

Antoni Bielewicz

STOSUNEK SPOŁECZEŃSTWA DO SIERPNIOWEGO APELU KOŚCIOŁA O TRZEŹWOŚĆ

WSTĘP

W ostatnią niedzielę lipca 1984 r., z ambon wszystkich kościołów w Polsce został, po raz pierwszy, odczytany list biskupów polskich, w którym wzywali oni naród do zachowania w sierpniu, miesiącu szczególnym w najnowszej historii kraju, abstynencji od wódki i umiaru w spożywaniu innych napojów alkoholowych.

Apel ten zajmuje specjalną pozycję w powojennej pracy Kościoła nad „otrzeźwieniem narodu”. Wyjątkowość tego wezwania nie polega na jego oryginalności. Kościół od lat wykorzystywał tę formułę w swej działalności trzeźwościowej. Czynił to zwykle w Adwencie i w okresie Wielkiego Postu. Novum stanowi przede wszystkim argumentacja uzasadniająca potrzebę podjęcia takiego wyrzeczenia. Autorzy apelu odwołują się w pierwszym rzędzie do wartości narodowych: „Czterdzieści lat temu Warszawa spłynęła krwią. Czas najwyższy, by(...) Polacy zdobyli się na konkretny akt wstrzemięźliwości, który złożymy w hołdzie tym wszystkim, którzy ginęli na ulicach Warszawy za wolność w imię najszlachetniejszych ideałów (...) Niech wielkie ogólnospołeczne powstrzymanie się w sierpniu od picia wódki będzie swego rodzaju moralnym Powstaniem Narodu przeciw zniewoleniu, wyrażającym się również i jakże tragicznie w pijaństwie (...) Niech będzie to Powstanie przeciw takiemu właśnie ubezwłasnowolnieniu naszego Narodu”.

W sposób jeszcze bardziej bezpośredni do idei narodowej nawiązano w „Materiałach do homilii”, które zostały rozesłane do wszystkich parafii. Przywołano w nich na pamięć działalność „ojców naszych dziadów”, którzy „w głuchej beznadziei nocnej niewoli walczyli o ocalenie (...) zagrożonej tożsamości narodowej (...) zakładając Bractwa Wstrzemięźliwości”. Powoływano się na „Sybiraków, Powstańców, Wygnańców”. Wspominano wydarzenia „sprzed lat sześćdziesięciu czterech, gdy w środku sierpnia (...) odradzająca się Polska uttrzymała swój

był państwowy i określiła wolę przynależenia do świata wolności”. Wreszcie stwierdzono *expressis verbis*: „Trzeźwość ma wymiar cnoty patriotycznej”, A dalej : naszym hasłem „Solidarni w trzeźwości”, naszym celem ocalenie Narodu. „Niech się stanie nowy cud nad Wisłą!!!” — tymi słowami zakończono ten dokument. Apel i pozostałe wspomniane dokumenty w swej drugiej części odwoływały się również do rocznic i innych uroczystości religijnych.

Dnia 28 VII 1985 r. sufragan warszawski ks. bp Władysław Miziołek i notariusz Kurii Metropolitalnej ks. prałat Bogusław Bijak skierowali do wiernych archidiecezji warszawskiej apel. Na wstępie Autorzy przypominają, że jest to kontynuacja inicjatywy podjętej przez Kościół w 1984 r. Radując się ze względnie szerokiego oddźwięku, z jakim spotkało się pierwsze sierpniowe wezwanie do trzeźwości, przestrzegają: „nie wolno poprzestawać na tym, co osiągnięto; nie łudźmy się — był to dopiero pierwszy krok, postawiony na jakże trudnej drodze Narodu ku otrzeźwieniu. Nie ustały przecież żadne z zewnętrznych przyczyn, które popychają ludzi do szukania zapomnienia i pociechy w wódce”. Poparcie sierpniowego apelu polegało na „niepicciu, niepodawaniu i niekupowaniu wódki, a także na jej niewytwarzaniu oraz na bezwzględnym zachowaniu trzeźwości przy picciu wina i piwa”. „Niechaj w sierpniu ci, co piją — pić przestaną, a ci, co nie piją, niech odważnie dają świadectwo swojej postawie, uczestnicząc w ślubowaniach trzeźwości”.

Szczególnie gorąco Autorzy apelu zwrócili się do polskich rolników. Sierpień bowiem — to czas żniw. „Niech nikt nie żąda wódki jako dodatku do zapłaty, niech nikt jej nie ofiarowuje ani nie przyjmuje (...) nie płaciecie za zbieranie chleba z pól wódką i nie żądajcie takiej zapłaty! Za chleb bowiem płaci się chlebem, za dobro dobrem, za wartość wartością”.

W rozumieniu Autorów apelu wyrzeczenie to miało stać się „dowodem czci złożonym w hołdzie Bogu Najwyższemu”. Miało też być „wyrazem szacunku dla wszystkich Polaków i Polek, którzy właśnie w sierpniu oddawali życie lub byli gotowi je oddać, za wolność i godność Narodu”. A także wypełnieniem ewangelicznego wezwania „zło dobrem zwyciężajcie”. „To Papież-Polak — czytamy w apelu — przypomniał nam to wezwanie, a bohaterski kapłan ksiądz Jerzy Popiełuszko powtarzał je po wielokroć, aż po kres męczeńskiej śmierci”. W kolejnym akapicie Autorzy apelu piszą: „Niech ten akt zostanie najgłębiej zrozumiany jako nie zwracający się przeciwko żadnym osobom ani instytucjom, ale jako konieczna chrześcijańska odpowiedź na zło nałogu odbierającego godność człowiekowi (...) Naszym przeciwnikiem jest zło, jest rozpicie, a nie nasz bliźni, który pije, który wódką jawnie lub pokątnie handluje, który wódkę jawnie lub pokątnie wytwarza — bliźniego bowiem Bóg nakazał miłować jak siebie samego”.

W apelu przypomniano również homilię kardynała Józefa Glempa wygłoszoną w 1984 r. w święto Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze, w której między innymi powiedział: „O godności ludzkiej mówi się dużo, a ciągle za mało mówimy o tym, jak alkoholizm po prostu poniewiera ludzką godność (...)

Niech przy parafiach zostaną utworzone grupy rodziców i dzieci, które rozpoznałyby zorganizowane publiczne apostołstwo trzeźwości. Na przykład przed punktami sprzedaży alkoholu niechby stało troje dzieci, naturalnie pod okiem starszych, i trzymało napis: « Dzieci proszą: nie pij wódki». Taka prośba dyżurujących grup dzieci i starszych mogłaby poruszyć wiele sumień”.

Apel ten różnił się nieco od tego, który biskupi polscy ogłosili w 1984 r. poszerzona została jego formuła. W swym pierwszym wezwaniu Kościół apelował o powstrzymanie się od picia, wytwarzania i kupowania wódki oraz o wstrzeżliwość w spożywaniu wina i piwa. W drugim — dodatkowo o opiekę nad osobami uzależnionymi od alkoholu. W argumentacji inne jest rozłożenie akcentów. W apelu z 1985 r. większy — niż w tym z 1984 r. — nacisk został położony na aspekt moralny i religijny. Natomiast mniejszy — na patriotyczny i narodowy. W apelu '85 zaapelowano również, by z września nie czynić miesiąca, w którym powetowuje się „suchy” sierpień. Z doświadczeń 1984 r. bowiem wynikało, że w niektórych regionach kraju tak się stało.

Podobne do warszawskiego apele zostały odczytane w kilku innych diecezjach.

W 1986 roku biskupi polscy skierowali swe trzecie wezwanie trzeźwościowe. Oto jego fragmenty: „Zbliża się sierpień, miesiąc wielkich wydarzeń narodowych, a także głębokich przeżyć religijnych. Pierwsze z nich budzą w nas szlachetną dumę i wdzięczność wobec Boga, a równocześnie poczucie odpowiedzialności za udzielane Narodowi dary; drugie zaś rozniecają miłość ku Zbawicielowi i gotowość do wypełniania Jego wymagań. Świadczy o tym między innymi wynik naszego wezwania do wstrzeżliwości od napojów alkoholowych w miesiącu sierpniu. Jak wynika z przeprowadzonego rozeznania duszpasterskiego, «Apel» Episkopatu wywołał właściwą i głęboką wrażliwość na potrzebę zmiany postaw ku trzeźwości, tak w środowiskach wiejskich, jak i miejskich, w poczuciu odpowiedzialności za losy Narodu i w posłuszeństwie wobec głosu Kościoła (...) W roku bieżącym kolejny już raz Kościół w Polsce poprzez swoich Pasterzy zwraca się do wszystkich wierzących w Chrystusa, do wszystkich Polaków, z apelem o przeżycie tego miesiąca nie tylko w trzeźwości, która obowiązuje zawsze, lecz w całkowitej wstrzeżliwości od alkoholu na znak pokuty za grzechy i jako znak sprzeciwu Narodu wobec obecnej tragicznej sytuacji. Trzeba bowiem ratować istnienie polskiej rodziny, Kościoła Chrystusowego i Narodu na naszej ziemi. Są też pewne okoliczności, dla których my, biskupi polscy, nie tylko ponawiamy wezwanie o sierpniową abstynencję, lecz pragniemy również uczynić to ze szczególną mocą. (...)

W roku przyszłym będziemy przeżywali Kongres Eucharystyczny, podczas którego nie tylko uczestnicy obrad i obrzędów, ale cały Kościół w Polsce, cały kraj powinien przybliżyć się do Chrystusa prawdziwie obecnego podczas każdej Mszy świętej i w Najświętszym Sakramencie. Chcemy więc przez ofiarę wzmocnionej wstrzeżliwości przygotować się do przyjęcia darów, które Chrystus w Eucharystii pragnie dać każdemu człowiekowi. (...)

Nikogo też dziś nie potrzeba przekonywać o związkach między długotrwałym

kryzysem gospodarczym i społecznym a moralnym zagrożeniem Narodu. Nawet ci, którzy dotąd cały nacisk kładli na sprawy materialne, a w człowieku widzieli jedynie producenta zobowiązanego do podnoszenia w nieskończoność swej wydajności pracy, nawet ci coraz głośniejszą mówią o konieczności odnowy moralnej. My ze swej strony przypominamy słowa Prymasa Tysiąclecia: «Błędem fundamentalnym jest odnawianie rodziny, narodu, państwa czy ustroju bez odnowy samego człowieka. Trzeba najpierw uznać, że człowiek ma prawo do swojego Zbawcy-Odnowiciela, i to w każdym wymiarze. Prawo to jest tak istotne i nieodwracalne, że jakakolwiek próba odgradzania człowieka od Chrystusa jest właściwie samobójstwem dla rodziny, narodu i ustroju» (...) Jak nam wiadomo — w sierpniu me raz ważyły się nasze losy i nie raz Naród składał ofiarę krwi, cierpienia i wyrzeczeń, płacąc najwyższą cenę za swoją wolność lub choćby za podtrzymanie nadziei tej wolności. Dziś, kiedy wzywamy do wyrzeczeń bezkrwawych ale także ogromnie trudnych, chcemy Was przede wszystkim natchnąć nadzieją. Wolność zależy od nas, jej korzenie tkwią w głębi naszych sumień, w powszechnym powołaniu do świętości, w ogarniającej każdego człowieka zbawczej Ofierze Chrystusa. W tym przekonaniu utwierdza nas święty Paweł: «Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli» (Ga 5,1).

Ufając łasce Chrystusa, który nas wyzwala, idźmy za naszym pragnieniem wolności. Niech sierpniowy akt sprzeciwu wobec pijaństwa i alkoholizmu oraz innych uzależnień ogarnie wszystkie parafie, środowiska i organizacje. Złożmy świadectwo umiłowania Boga, Kościoła i Narodu gdziekolwiek będziemy: w rodzinach i zakładach pracy, na wczasach i w miejscach spotkań koleżeńskich, na uroczystościach weselnych czy imienninowych, w każdej sytuacji życiowej. Naszym drogowskazem niech będą słowa świętego Pawła przypomniane przez Papieża-Polaka: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12,21)».

Trzecie wezwanie sierpniowe Kościoła jest pod kilkoma względami inne od dwóch poprzednich.

Po pierwsze, jest bardziej radykalne. Wzywa bowiem do „przeżycia tego miesiąca me tylko w trzeźwości (...) lecz w całkowitej wstrzeźliwości od alkoholu”. Po wtóre, w argumentacji położono równy nacisk na aspekt religijno-moralny, patriotyczno-narodowy i ogólnoetyczny. Przy czym wszystkie te wątki wzajemnie i niezwykle subtelnie się przeplatają, co czyni ten apel „do przyjęcia” dla każdego — głęboko wierzącego i indyferentnego religijnie. Po trzecie, w wezwaniu mówi się nie tylko o pijaństwie i alkoholizmie, ale również o innych uzależnieniach. Wreszcie, poprzednie apele były podpisywane przez ordynariuszy poszczególnych diecezji, ten — przez najwyższą władzę w Kościele polskim — Konferencję Plenarną Episkopatu Polski. Świadczy to o znaczeniu, jakie Kościół w Polsce przywiązuje od sprawy otrzeźwienia narodu.

W okresie do września do listopada 1984 r. grupa niezależnych socjologów przeprowadziła badania ankietowe na terenie dwóch miast: Warszawy i Krakowa.

Celem sondażu było wstępne rozeznanie społecznych reakcji na sierpniowe wezwanie Kościoła do trzeźwości. Badaniami objęto dorosłych (to jest w wieku powyżej 15 roku życia) mieszkańców obu miast. Łącznie zebrano 912 ankiet: 510 w Warszawie i 402 w Krakowie. Sondaż zrealizowano na próbie kwotowej, której skład odpowiadał strukturze mieszkańców Warszawy i Krakowa pod względem trzech cech: płci, wieku i wykształcenia. Kwestionariusz składał się z 11 pytań meretorycznych i 13 „metryczkowych”. Był on tak skonstruowany, że właściwo⁰¹ o celu badań respondent mógł się domyślić dopiero pod koniec rozmowy. Ankieterzy nie ujawniali, że sondaż jest prowadzony w związku z sierpniowym apelem Kościoła. Jako cel podawali: „Badania na temat spożycia napojów alkoholowych w sierpniu bieżącego roku”. Ankiety były przeprowadzane „na ulicy”, a więc w sklepach, zakładach pracy, kawiarniach itp.

Z badań wynikało, że 50 % badanych mieszkańców Warszawy i 54 % — Krakowa zachowało w sierpniu 1984 r. abstynencję od wszelkich napojów alkoholowych.

Nie oznacza to, że tak wysoki odsetek respondentów odpowiedział pozytywnie na sierpniowy apel. Powody abstynencji były różne. Tak więc 16% badanych ze stolicy i 19 % — z Krakowa stwierdziło, że alkoholu nie pije w ogóle; ok. 4% osób z obu prób nie używało alkoholu ze względów zdrowotnych; 3% respondentów z Warszawy i Krakowa nie miało okazji do wypicia. Najczęściej jednak wymienianą przyczyną, dla której badani mieszkańcy Warszawy i Krakowa zachowywali w sierpniu abstynencję, było wezwanie Kościoła.

Na apel Kościoła całkowitym powstrzymaniem się od picia wszelkich napojów alkoholowych odpowiedziało 20% respondentów z Warszawy i taki sam odsetek z Krakowa. Do grupy intencjonalnych sierpniowych abstynentów należy zaliczyć również osoby, które nie piły w sierpniu z powodu już wcześniej złożonego ślubu trzeźwości. W ostatecznym rozrachunku na sierpniowy apel całkowitą abstynencją odpowiedziało: 24% badanych mieszkańców stolicy i 22% — Krakowa.

Jak o tym wspomniano wyżej, apel '84 nie wzywał do zachowania w sierpniu zupełnej abstynencji od alkoholu, tylko do trzeźwości i powstrzymania się od picia wódki. Całkowitą wstrzeźliwość od wódki i umiar, w używaniu innych napojów alkoholowych — jako odpowiedź na apel — zachowało 18 % respondentów z Warszawy i 15 % — z Krakowa. Reasumując, sierpniowy apel Kościoła poparło łącznie 38 % badanych mieszkańców Warszawy i 35 % — Krakowa.

Zadaniem sondażu było nie tylko zorientowanie się w rozmiarach społecznego oddźwięku na apel, ale również odpowiedź na pytanie, które środowiska społeczne są bardziej a które mniej podatne na tego rodzaju wezwanie.

Zgodnie z oczekiwaniami, kobiety odniosły się do apelu bardziej przychylnie niż mężczyźni.

W próbie warszawskiej stosunkowo najwyższy poziom akceptacji uzyskało wezwanie wśród osób w wieku do 25 lat, a najniższy w wieku 25-34 lata. Natomiast w próbie krakowskiej — odpowiednio 55 i więcej lat oraz 45-54 lat.

Zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie młodzież odniosła się bardzo przychylnie do sierpniowego wezwania — w obu miastach ponad połowa badanych osób w wieku do 25 lat odpowiedziała na apel. Jest to tym bardziej godne uwagi, że w Polsce młodzież należy do grup społecznych pijących najwięcej.

Osoby o wyższym poziomie wykształcenia bardziej przychylnie ustosunkowały się do wezwania niż badani mniej wykształceni. W Warszawie pozytywną postawę wobec apelu zajęło tylko 30 % badanych z wykształceniem podstawowym lub niższym, w porównaniu z ponad połową — z wyższym. W Krakowie różnice te są nieco mniejsze — 48 % i 55 %. Osoby o niższym poziomie wykształcenia częściej decydowały się na całkowitą abstynencję niż badani bardziej wykształceni. Z kolei wśród respondentów o wyższym cenzusie wykształcenia częstszą reakcją na sierpniowy apel było powstrzymanie się od picia wódki i umiarkowane korzystanie z innych napojów alkoholowych.

Pozytywną postawę wobec wezwania Kościoła zajęła mniej niż połowa badanych robotników i ponad połowa pracowników umysłowych z wyższym wykształceniem. Badani robotnicy Krakowa odnieśli się do sierpniowego wezwania bardziej przychylnie niż badani robotnicy Warszawy. Robotnicy wykwalifikowani mniej powszechnie poparli apel niż przedstawiciele innych kategorii społeczno-zawodowych. Zależność tę zaobserwowano zarówno w próbie warszawskiej, jak i krakowskiej. Kawalerowie i panny odnieśli się do wezwania najbardziej przychylnie; natomiast osoby rozwiedzione zareagowały na nie bardzo słabo.

Wyraźny związek wystąpił pomiędzy postawami religijnymi a reakcją na apel. Osoby bardziej religijne odpowiadały pozytywnie na apel wyraźnie częściej. Ponad 3/4 badanych z Warszawy i 2/3 z Krakowa uczestniczących regularnie w Mszy św. zastosowało się do sierpniowego wezwania. Z drugiej strony, apelu nie usłuchało 3/4 respondentów z obu prób, którzy bądź bardzo rzadko chodzili, bądź nigdy nie uczęszczali do kościoła. Zależność między postawami religijnymi a stosunkiem do wezwania jeszcze wyraźniej uwidacznia się w przypadku częstotliwości odbywania spowiedzi. Do sierpniowego apelu zastosowało się blisko 3/4 badanych mieszkańców Warszawy i Krakowa przystępujących do spowiedzi względnie często. Taką samą postawę zajęło już nieco mniej, bo około 2/3 respondentów, którzy rzadziej korzystali z tego sakramentu i tylko połowa — z grupy badanych uczęszczających do konfesjonału raz w roku. Interesująca z wielu względów jest grupa badanych, którzy w 1983 r. ani razu nie przystąpili do spowiedzi, a mimo to odpowiedzieli na apel Kościoła. Świadczy to o tym, że także wśród osób religijnie indyferentnych, Kościół katolicki, w sprawie ważkiej społecznie i moralnie, ma duży prestiż.

Przedstawiony sondaż rzucił nieco światła na reakcje społeczeństwa Warszawy i Krakowa na sierpniowy apel Kościoła w 1984 r. Według szacunków w archidiecezji warszawskiej złożono 75 tys. ślubów trzeźwości. Nie są to dane pełne¹.

¹ Por. A. Bielewicz: *Apel*, „Przegląd Katolicki”, 1985, nr 30, 32-33.

Jesienią 1985 r. przeprowadzono podobny, jak rok wcześniej, sondaż, tym razem w Lublinie. Badaniami objęto 425 osób w wieku 18 lat i więcej. Próba miała charakter losowy, a jej struktura pod względem wieku i wykształcenia odzwierciedlała rozkład tych cech w całej populacji mieszkańców Lublina. W badaniach posłużono się kwestionariuszem, który zastosowano w sondażu przeprowadzonym rok wcześniej w Warszawie i Krakowie. Z badań wynika, że w sierpniu '85 nie piło alkoholu w ogóle ok. 60% badanych mieszkańców Lublina, a wstrzymało się od wódki dalszych 15 %.

Powody abstynencji były różne. Jedni nie pili, ponieważ w ogóle są abstynentami — ok. 20% badanych; inni ze względów zdrowotnych bądź rodzinnych — ok. 8%; jeszcze inni, gdyż nie mieli okazji — blisko 3,5%. Abstynencja 24% respondentów była zamierzoną, bezpośrednią odpowiedzią na apel Kościoła. Dalszych 11,5 % respondentów wybrało drugą wersję poparcia dla sierpniowego wezwania, tzn. powstrzymało się od picia wódki i zachowywało umiar w korzystaniu z piwa i wina. W sumie przychylną postawę wobec apelu zajęło 35,5% badanych mieszkańców Lublina.

Sondaż z 1985 r. potwierdził wszystkie zależności, które zaobserwowano w badaniach przeprowadzonych rok wcześniej i pomógł ustalić nowe. Badania wykazały, że postawa wobec apelu była uzależniona od środowiska społecznego, w którym respondenci się wychowywali. Wśród osób wywodzących się ze wsi i małych miasteczek wezwanie spotkało się z relatywnie słabszym oddźwiękiem niż wśród respondentów z miast dużych. Pozytywnie na wezwanie zareagowała tylko około 1/3 badanych z pierwszej grupy, w porównaniu z połową zapytywanych pochodzących z miast liczących ponad 200 tys. mieszkańców. Lublinianie wychowani w rodzinach robotniczych i chłopskich rzadziej stosowali się do wezwania (nieco ponad 40% tej grupy badanych) niż pochodzący z rodzin inteligenckich lub urzędniczych².

Wyniki przedstawionych wyżej sondaży wykazały w stopniu wystarczająco wiarygodnym, że część społeczeństwa czynnie popiera sierpniowe apele Kościoła oraz że stosunek do nich w jednych środowiskach jest bardziej przychylny, w innych mniej. Ograniczenia metodologiczne powodują, że na podstawie omówionych badań nie sposób w pełni określić zasięgu społecznego poparcia dla sierpniowego wezwania Kościoła. Inicjatywy niezwykle ważkiej, nie tylko dlatego, że dotyczy bardzo dokuczliwego problemu społecznego oraz że weszła ona na stałe do repertuaru działań tej potężnej instytucji, ale również z tego powodu, że na jej tle dochodziło do poważnych napięć pomiędzy Kościołem i państwem oraz społeczeństwem i władzami³. Dlatego też pojawiła się potrzeba przeprowadzenia nowych badań, obejmujących swym zasięgiem całą dorosłą ludność kraju. Badania takie wykonano na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersy-

² A. Bielewicz: *Sondaż*, „Przegląd Katolicki”, 1986, nr

³ A. Bielewicz: *Apel*, „Przegląd Katolicki”, 1985, nr 30.

tetu Lubelskiego, w ramach programu badawczego „Kościół katolicki wobec współczesnych problemów patologii społecznej w Polsce. Kierownikiem programu była doc. dr hab. Teresa Kukołowicz. Badanie finansowane było ze środków problemu III 18: „Patologiczne zjawiska społeczne, charakterystyka, uwarunkowania, zapobieganie, koordynowanego przez Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego.

I. PROBLEMATYKA, METODA, MATERIAŁ BADAWCZY

Celem badań było: 1) określenie zasięgu społecznego poparcia dla sierpniowego apelu Kościoła skierowanego do narodu 27 lipca 1986 r.; 2) ustalenie, w których środowiskach społecznych wezwanie spotkało się z większym, a w których z mniejszym oddźwiękiem; 3) zdefiniowanie stosunku władz państwowych do tej inicjatywy trzeźwościowej⁴.

Jako wyraz poparcia dla apelu traktowano zachowanie polegające na całkowitym powstrzymaniu się od picia wszystkich napojów alkoholowych w sierpniu '86 oraz wyraźne wskazanie, że wyrzeczenie to zostało podjęte na skutek wezwania Episkopatu Polski. Przyjmując takie kryteria poparcia abstynenci w ogóle nie mieli możliwości ujawnienia pozytywnego stosunku do apelu. Przez cały bowiem czas ich zachowanie było zgodne z wezwaniem biskupów. Mogli natomiast zade-monstrować negatywny stosunek do niego. Polegałby on na przerwaniu, właśnie w sierpniu, wieloletniej często abstynencji, aby w ten sposób dać wyraz swojej dezaprobacie.

Kolejny problem, który wyłonił się na etapie konceptualizacji problematyki, sprowadzał się do pytania, jak traktować osoby, które powstrzymały się w sierpniu od picia alkoholu, ale uczyniły to na wezwanie innych instytucji czy organizacji o charakterze wyznaniowym, społecznym lub politycznym. Inicjatorem akcji „Sierpień Miesiącem Trzeźwości” jest bowiem Kościół, ale inicjatywę tą poparło szereg instytucji i organizacji, zarówno o znaczeniu lokalnym, jak i ogólnopolskim. Spodziewano się więc, że część respondentów może je podać, jako te, które skłoniły ich do powstrzymania się, w badanym miesiącu, od picia wszelkich napojów alkoholowych. Ostatecznie zdecydowano nie traktować takiej postawy jako wyrazu poparcia dla sierpniowego apelu.

W badaniach posłużono się przede wszystkim metodą wywiadu. Kwestionariusz wywiadu liczył 25 pytań merytorycznych i 25 „metryczkowych”. Został on skonstruowany na podstawie kwestionariusza, który wykorzystywano w sondażach w 1984 i 1985 r. Był więc dwukrotnie pilotowany, na stosunkowo licznych

⁴ W tym artykule omówione zostaną wyniki badań dotyczące problematyki sformułowanej w pierwszych dwóch punktach.

próbach. Kluczowe, dla problematyki badań, pytanie brzmiało: „Czy w sierpniu bieżącego roku piła(a) Pan/Pani — nawet w niewielkich ilościach — wódkę, wino, piwo albo jakiegokolwiek inne napoje alkoholowe? 1. TAK 2. NIE”.

Respondentom, którzy w sierpniu nie pili, zadawano pytanie: „Z jakich powodów nie piła(a) Pan/Pani w sierpniu alkoholu?”. Było to pytanie otwarte. Odpowiedzi na zacytowane pytania dzieliły próbę na trzy frakcje. Pierwszą tworzyli badani, którzy w sierpniu '86 pili alkohol; drugą respondenci — którzy nie pili z powodu apelu Kościoła; trzecią — uczestnicy badań, którzy nie używali trunków z innych względów.

Wywiady były przeprowadzane w domach respondentów, przez zawodowych ankieterów. Przed rozpoczęciem badań w terenie zostali oni przeszkoleni przez autora. Ankieterzy nie ujawniali właściwego celu badań ani na czyje zlecenie pracują. Dla respondentów byli pracownikami PAN. Średni czas wywiadu nie przekraczał jednej godziny. Zbieranie materiałów odbywało się w okresie wrzesień — październik 1986 r.

W ramach badań przeprowadzono również analizę centralnej i lokalnej pracy oraz enuncjacji rzecznika rządu i innych jego przedstawicieli.

Poddano też obserwacji działalność kościelnych bractw trzeźwości. W czerwcu 1986 r. autor wziął udział w ogólnopolskiej pielgrzymce Ruchu Trzeźwości im. św. Maksymiliana Kolbego na Jasną Górę, w czasie której przeprowadził szereg rozmów z działaczami brackimi z różnych stron kraju. Był także obecny na dorocznej konferencji diecezjalnych referatów trzeźwości zorganizowanej przez Komisję ds. Trzeźwości Episkopatu Polski, na której przedstawiono dotychczasowe doświadczenia ruchu. Dużo materiału zebrano w Ośrodku Apostolstwa Trzeźwości Warszawskiej Prowincji Braci Mniejszych Kapucynów w Zakroczymiu. Placówka ta jest swoistą „akademią”, na której alumni wyższych seminariów duchownych i działacze braccy zdobywają wiedzę o zjawisku pijaństwa i alkoholizmu i o sposobach przeciwdziałania jego rozwojowi. Od wielu lat autor jest wykładowcą w wymienionym ośrodku, miał więc wiele okazji do rozmów z uczestnikami kursów.

Badania przeprowadzono na ogólnopolskiej próbie reprezentacyjnej gospodarstw domowych z 1985 r. Badaniami objęto członków wylosowanych gospodarstw domowych, którzy ukończyli 18 rok życia, ogółem 2105 osób. Struktura badanej próby wg płci w pełni odzwierciedlała udział mężczyzn i kobiet w populacji generalnej w wieku 18 lat i powyżej (tablica 1).

W rozkładzie wieku również nie obserwuje się istotnych różnic pomiędzy badaną próbą a populacją generalną (tablica 2). Ogólnie można powiedzieć, że osoby w próbie są nieco starsze niż w populacji generalnej. Badani, którzy ukończyli 40 lat, stanowili 52,7 % liczebności próby, podczas gdy wśród ogółu ludności było ich 50%.

W strukturze próby wg wykształcenia niedoreprezentowana jest frakcja osób legitymujących się najniższym jego poziomem (tablica 3). Badani z wykształceniem

Tablica 1. Dorosli w próbie populacji generalnej
wg płci

Płeć	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b.	%
Mężczyźni	998	47,4	12 539,5	47,7
Kobiety	1107	52,6	13 718,7	52,3
Ogółem	2105	100,0	26 258,2	100,0

Tablica 2. Dorosli w próbie i w populacji generalnej
wg wieku

Grupy wieku	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b. (tys.)	%
18-24 lat	275	13,1	3 689,1	14,0
25-29 lat	234	11,1	3 261,7	12,4
30-34 lat	216	10,0	2 859,8	00,9
35-39 lat	174	8,3	1 801,9	7,0
40-44 lat	270	12,8	3 333,0	12,7
45-49 lat	171	8,1	2 069,0	7,9
50-54 lat	184	8,7	2 029,4	7,7
55-59 lat	175	8,3	8 004,4	7,6
60 lat i więcej	404	19,3	5 210,9	19,8
b.d.	2	0,0	—	—
Ogółem	2105	100,0	26 258,2	100,0

Tablica 3. Struktura próby i populacji generalnej (w wieku
15 lat i więcej) wg poziomu wykształcenia

Wykształcenie	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b. (tys.)	%
Niepełne podstawowe	213	10,1	2182	7,9
Podstawowe i niepełne średnie	755	35,9	11906	42,8
Zasadnicze zawodowe	470	22,3	5615	20,2
Średnie, policealne i niepełne wyższe	527	25,0	6478	23,3
Wyższe	140	6,7	1602	5,8
Ogółem	2105	100,0	27783	100,0

Tablica 4. Struktura próby i populacji generalnej wg miejsca zamieszkania

Klasa miejscowości	Próba		Populacja generalna	
	l.b.	%	l.b. (tys.)	%
M. 100 tys. i więcej	586	27,9	11 244,9	30,1
M. 50 000-99 999	170	8,1	2 952,2	7,9
M. 20 000-49 999	185	8,8	3 883,2	10,4
M. 10 000-19 999	135	6,4	2 337,9	6,3
M. 5 000- 9 999	83	3,9	1 301,5	3,5
M. poniżej 5000	53	2,5	765,9	2,0
Wieś	893	42,4	14 854,9	39,8
Ogółem	2105	100,0	37 340,5	100,0

podstawowym nie ukończonym i ukończonym stanowią 46 % próby, podczas gdy w populacji generalnej — 50,7 %.

Struktura próby wg miejsca zamieszkania respondentów dość wiernie odzwierciedla populację generalną (tablica 4). Największe różnice obserwuje się na ekstremach, nie sięgają one jednak 3 %. Mieszkańcy miast największych stanowią 27,9 % próby i 30,1 % populacji; natomiast wsi — odpowiednio 42,4% i 39,8 %.

Analiza porównawcza wskazuje, że pod względem rozkładu podstawowych cech demograficzno-społecznych wylosowana próba nie odbiega od populacji generalnej. Można więc przyjąć, że spełnia ona kryterium reprezentacyjności.

II. SIERPIEŃ '86 — Z PERSPEKTYWY TRZEŹWOŚCI

Przeprowadzone badania wskazują, że w sierpniu 1986 r. nie piło alkoholu 54,6% ogółu respondentów. Powody sierpniowej abstynencji były różne (tablica 5).

Blisko 1/4 badanych powstrzymała się od alkoholu, gdyż są abstynentami w ogóle; następnych około 15% — ponieważ są prawie abstynentami. Blisko połowa ogółu abstynentów motywowała swoją decyzję względami zdrowotnymi, a co dziesiąty — materialnymi. Najczęściej podawanym uzasadnieniem postawy abstynenckiej były: „Nie piję, bo alkohol mi szkodzi” oraz „Nie piję, bo mnie na to nie stać, alkohol jest dla mnie za drogi”. Względy rodzinne i zawodowe zajmowały dalsze pozycje⁵.

⁵ Odsetki abstynentów ustalone w opisywanych badaniach są niemal takie same, jak uchwycone przez A. Zielińskiego w sondażu przeprowadzonym w 1987 r. Z badań A. Zielińskiego wynika, że osoby powstrzymujące się od picia alkoholu stanowią 22,5% dorosłego społeczeństwa. Zbieżność jest również w „uzasadnieniach” postaw abstynenckich. Podobnie jak w przedstawianych tutaj badaniach, tak i w sondażu A. Zielińskiego na pierwszym miejscu znalazły się względy zdrowotne, a na drugim — materialne. Por. A. Zieliński: Social attitudes towards abstinence in the light of survey 1987. Referat wygłoszony na Regionalnym Sympozjum WPA, Warszawa 1987.

Tablica 5. Powody sierpniowej abstynencji

Poz.	Powody	l.b.	% n = 2105
1.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ jestem abstynentem w ogóle”	489	23,2
2.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ nie piję wódki w ogóle, a inne napoje alkoholowe piję b. rzadko	302	14,3
3.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ w ogóle piję b. mało i przy wyjątkowych okazjach”	84	4,0
4.	„W sierpniu nie piłem, ze względu na apel Kościoła lub wcześniej złożony ślub trzeźwości”	221	10,5
5.	„W sierpniu nie piłem, ponieważ wzywały do tego : partia, rząd, PRON”	1	0,1
6.	„W sierpniu nie piłem, z innych względów: „byłem chory”, „byłam w ciąży” „miałem dużo pracy”, „nie miałem okazji” itp.”	133	6,3
7.	Nie dotyczy; respondent w sierpniu pił	955	45,4
8.	Brak danych	2	0,1

* Suma odsetków powyżej 100 %, ponieważ część respondentów wymieniła więcej niż jeden powód.

Jeśli zsumujemy zadeklarowanych abstynentów (poz. 1) z quasi-abstynentami (poz. 2 i 3), to okaże się, że w życiu ponad 40 % dorosłych mieszkańców kraju alkohol nie odgrywa żadnej roli. Ponadto, jeśli uwzględnimy, że dalszych blisko 18 % społeczeństwa jest w stanie powstrzymać się całkowicie od picia przez względnie długi okres czasu, ze względu na różne sytuacje (por. 4, 5, 6), jak również, że stosunkowo wysoki odsetek używa trunków rzadko (tablica 6), to w tym świetle ogólnie akceptowana teza o powszechności picia staje się mocno wątpliwa. Alkohol nie odgrywa w życiu Polaków aż tak ważnej roli, jak się na ogół przypuszcza. Z badań nad poziomem spożycia wynika, że jest grupa konsumentów, która wypija nieproporcjonalnie duże ilości alkoholu. W ciągu ostatniego dwudziestolecia stanowili oni od 5,4% do 10,5% ogółu pijących⁶. To stosunkowo wąskie grono wypijało ok. 50 % całego alkoholu, przy czym najpowszechniej spożywanym przez nich trunkiem była wódka.

W grupie sierpniowych konsumentów alkoholu nie piło wódki w tym miesiącu

⁶A. Świącicki: *Alkohol. Zagadnienia polityki społecznej*, Warszawa 1986, s. 131. J. Jasiński: *Spożycie napojów alkoholowych w Polsce w 1980 roku*, „Archiwum Kryminologii”, t. XI, 1984, s. 29.

Tablica 6. Picie alkoholu w sierpniu

Częstotliwość	Rodzaj lub gatunek napoju alkoholowego											
	wódka		wino		piwo		koniak		bimber		inny	
	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%	lb.	%
Ani razu	211	10,1	567	27,0	465	22,1	838	39,8	934	44,4	936	44,5
Jeden raz	215	10,2	108	5,1	37	1,8	44	2,1	12	0,6	11	0,5
Dwa razy	236	11,2	120	5,7	44	2,1	38	1,8	2	0,1	4	0,2
Trzy razy	110	5,2	77	3,7	48	2,3	11	0,5	3	0,1	4	0,2
Cztery razy	71	3,4	25	1,2	53	2,5	9	0,4	2	0,1	—	—
Pięć razy	46	2,2	30	1,4	81	3,8	7	0,3	2	0,1	—	—
Sześć razy	13	0,6	6	0,3	35	1,7	—	—	—	—	—	—
Siedem razy	9	0,4	21	1-0,1	6	0,3	1	0,1	—	—	—	—
Osiem razy	6	0,3	2	0,1	12	0,6	—	—	—	—	—	—
Dziewięć razy	—	—	—	—	3	0,1	—	—	—	—	—	—
Dziesięć razy	201	1,0	11	0,5	83	3,9	3	0,1	—	—	—	—
Jedenaście — piętnaście razy	7	0,3	2	0,1	37	1,8	1	0,1	—	—	—	—
Szesnaście — dwadzieścia razy	2	0,1	4	0,2	28	1,4	2	0,1	—	—	—	—
Dwadzieścia jeden razy i więcej	4	0,2	—	—	20	0,9	1	0,1	—	—	—	—
Wiele razy	5	0,2	1	0,0	3	0,1	—	—	—	—	—	—
Nie dotyczy (respondent nie pił w sierpniu w ogóle)	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6	1150	54,6
I Ogółem	1 2105	1100,0	1 2105	1100,0	2105 j	100,0	2105	100,0	2105	100,0	2105	100,0

22,1 %, wina — 59,4 %, piwa — 48,7 %, koniaku — 87,7 %, bimbrow — 97,8 % innych napojów alkoholowych — 98,0 % (tablica 6).

Najczęściej natomiast pitym trunkiem było piwo. Około 29% sierpniowych konsumentów wódki spożywało ten napój jeden raz, 31 % — dwa razy, 15 % — trzy razy, blisko 10 % — cztery razy, 6 % — pięć razy, 9 % — sześć razy i więcej. Średnia częstość sięgania w sierpniu po wódkę dla tej frakcji wynosiła 2,6.

W grupie sierpniowych konsumentów wina częstość picia przedstawiała się następująco : jeden raz — 28 %, dwa razy — 31 %, trzy razy — 20 %, cztery razy — 6 %, pięć razy — 8 %, sześć razy i więcej — 7 % badanych. Średnio pito wino w sierpniu 2,8 razy. Częstość sięgania po wódkę i wino były więc do siebie zbliżone.

Inaczej rzecz się ma w odniesieniu do piwa. Jeden raz używało tego trunku 7,5% sierpniowych jego konsumentów, dwa razy — 9%, trzy razy — 10%, cztery razy — 11 %, pięć razy — 16,5 %, sześć do dziewięciu razy — 12 %, dziesięć razy — 17 %, jedenaście do piętnastu razy — 7 %, szesnaście do dwudziestu razy — 6 %, dwadzieścia jeden razy i więcej — 4 %. Średnio pito je więc 7,2 razy. Pod względem częstości picia piwa jego sierpniowi konsumenci są bardziej zróżnicowani i spolaryzowani niż spożywający wódkę i wino.

Porównując częstotliwości picia w sierpniu i w miesiącach poprzednich, ok. 11 % badanych z grupy konsumentów przyznało, że w sierpniu sięgało po alkohol częściej; blisko 52,5% stwierdziło, że tak samo często, a ponad 23% oceniło, że rzadziej. Pozostali nie mogli tego określić (tablica 7).

Badania potwierdziły, że w sierpniu znacząca część społeczeństwa wyraźnie ograniczyła spożycie alkoholu. Postawę taką zajęło: ponad 26% konsumentów wódki, około 26 % — wina, 20 % — piwa.

Jednocześnie około 13 % pijących wódkę, 12 % — wino i ponad 10 % — piwo podniosło, w obserwowanym miesiącu, swój poziom konsumpcji. Podstawowa jednak część konsumentów (od 54 % do 65 %) zachowywała się w sierpniu podobnie jak w lipcu lub czerwcu. Pozostali stwierdzili, że trudno im to zważyć (tablica 8).

Tablica 7. Spożycie alkoholu w sierpniu oraz w czerwcu i lipcu — porównanie częstości

Częstość picia	Badani ogółem n = 2105		Konsumenti alkoholu n = 955
	l.b.	%	
Częściej	108	5,2	11,3
Tak samo często	501	23,8	52,5
Rzadziej	224	10,6	23,4
Trudno powiedzieć	122	5,8	12,8
Nie dotyczy (respondent w sierpniu nie pił)	1150	54,6	—
Ogółem	2105	100,0	100,0

Tablica 8. Spożycie alkoholu w sierpniu oraz w czerwcu i lipcu — porównanie

Częstość picia	wódka				wino				piwo			
	Badania ogółem n = 2105		konsumenty n = 744		Badania ogółem n = 2105		konsumenty n = 388		Badania ogółem n = 2105		Konsumenty n = 490	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
W sierpniu: więcej	96	4,6	12,9	46	2,2	11,9	50	2,4	10,2	50	2,4	10,2
tyle samo	398	18,9	53,5	242	11,5	62,4	318	15,1	64,9	318	15,1	64,9
mniej	196	9,3	26,3	100	4,8	25,7	96	4,6	19,6	96	4,6	19,6
trudno powiedzieć	54	2,5	7,3				26	1,2	5,3	26	1,2	5,3
Nie dotyczy (respondent w sierpniu nie pił)	1361	64,7	100,0	1717	81,5	100,0	1615	76,7	100,0	1615	76,7	100,0
Ogółem	2105	100,0		2105	100,0		2105	100,0		2105	100,0	

Tablica 9. Stan nietrzeźwości w sierpniu

Ile razy	Badani ogółem n = 2105		Konsumenci alkoholu n = 955
	l.b.	%	%
Ani razu	786	37,4	82,3
Jeden raz	102	4,8	10,7
Dwa razy	37	1,8	3,9
Trzy razy i więcej	30	1,4	3,1
Nie dotyczy (respondent w sierpniu nie pił)	1150	54,6	—
Ogółem	2105	100,0	100,0

Według subiektywnej oceny respondentów zdecydowana większość konsumentów alkoholu piła, w sierpniu, w sposób umiarkowany. Tylko ok. 18 % badanych z tej grupy przyznało, że zdarzyło się im „wypić za dużo, upić się”. Z tego 7 % — wielokrotnie (tablica 9).

Interesujące ustalenia dotyczą powszechności zakupów wódki w sklepach, restauracjach, barach i innych placówkach handlowych lub gastronomicznych w sierpniu 1986 r. Około 70% dorosłego społeczeństwa nie kupowało wódki w żadnym z punktów jej sprzedaży. Ponad 16 % uczyniło to jeden raz, a 14 % — wielokrotnie. Ustalenia te niejako od innej strony weryfikują hipotezę o występowaniu zjawiska koncentracji w spożyciu alkoholu w Polsce.

Trudno określić, na ile apel zmodyfikował zachowania alkoholowe tej części społeczeństwa, która na niego nie odpowiedziała. Można przypuszczać, że pewien wpływ wywarł on również i na konsumentów alkoholu. Około 2 % uczestników badań stwierdziło bowiem, że w sierpniu zachowali abstynencję od wódki i umiar w spożywaniu innych napojów alkoholowych, traktując to wyrzeczenie jako wyraz poparcia dla wezwania Kościoła. Jak wiadomo, formuła apelu była inna.

Obraz sierpnia '86, jaki wyłania się z opisywanych badań, jest dość optymistyczny. Abstynencję od alkoholu zachowało, w tym miesiącu, około 14 mln dorosłych mieszkańców kraju. Z pozostałych ponad 12 mln sierpniowych konsumentów alkoholu ok. 10 mln piło w sposób umiarkowany. Alkohol nadużyło ok. 2 mln osób, z tego ok. 800 tys. wielokrotnie. Wódki nie zakupywało 18,1 mln obywateli. Spośród 8,1 mln klientów „Polmosu” 3,5 mln nabywało wódkę wielokrotnie.

Przytoczone wielkości dotyczące liczebności populacji nadużywających alkoholu znacznie odbiegają od cytowanych w literaturze przedmiotu. Nie wdając się w dyskusję nad ścisłością oszacowań prezentowanych w literaturze, trzeba powiedzieć, że rozbieżności, o których mowa, mogły powstać na skutek przyjęcia różnych kryteriów nietrzeźwości. W literaturze przyjmuje się miernik prawny — stężenie alkoholu we krwi na poziomie co najmniej 0,5‰. W przypadku przecięt-

nego mężczyzny, stan taki uzyskuje się po wypiciu 200 ml czterdziestoprocentowej wódki. W opisywanych badaniach natomiast oparto się na kryterium kulturowym. Respondenci sami określali swój stan. Probierz kulturowy znacznie odbiega od prawnego. W naszych warunkach nie uznaje się na ogół za nietrzeźwego mężczyzny, który wypił około „ćwiartki” wódki. Wydaje się, że kryterium kulturowe stanu nietrzeźwości stanowi spożycie pół litra tego trunku. Stąd też być może osoby, które wprawdzie wypily „ćwiartkę”, ale nie wypily pół litra wódki, nie kwalifikowały swego stanu jako „nietrzeźwości”.

III. OPINIA PUBLICZNA WOBEC SIERPNIOWEGO APELU

Sierpniowy apel Kościoła dotarł do zdecydowanej większości obywateli. Blisko 81 % ogółu badanych stwierdziło, że wiedziało o tym wezwaniu. Podstawowym źródłem informacji był „kościół, ambona”, „rodzina” oraz „znajomi i przyjaciele”, skąd dowiedziało się o apelu 78% ogółu respondentów (tablica 10).

Fakt, że 2/3 dorosłych obywateli dowiedziało się o apelu z ambony, w dużej mierze determinował stopień poinformowania w poszczególnych grupach demograficznych i społecznych. Świadomość wezwania sierpniowego była bardziej powszechna wśród kobiet niż mężczyzn; osób pozostających w związkach małżeńskich, w porównaniu z wdowami i wdowcami, rozwiedzionymi oraz kawalerami i pannami; badanych legitymujących się wykształceniem podstawowym w zestawieniu z respondentami o wyższym lub niższym od tego poziomie wykształ-

Tablica 10. Źródło informacji o apelu Kościoła*

Źródło informacji	l.b.	n = 2105 %
Kościół, ambona, ksiądz	1406	66,8
Rodzina	145	6,9
Znajomi, przyjaciele	94	4,5
Prasa katolicka	12	0,6
Inna praca	7	0,3
PR	56	2,7
Rozgłośnię zachodnie	1	0,0
TVP	51	2,4
Inne źródła	14	0,7
Nie dotyczy (respondent nie słyszał o apelu)	405	19,2
Brak danych	16	0,7

* Suma odsetków powyżej 100, ponieważ część respondentów wymieniła więcej niż jedno źródło.

ceń; rolników, dwuzawodowców i gospodyń domowych w porównaniu z przedstawicielami innych grup społeczno-zawodowych; mieszkańców małych miasteczek i gmin w odniesieniu do ludności miast średnich i największych. Interesujące jest, że członkowie PZPR byli w równym stopniu co i bezpartyjni poinformowani o sierpniowym apelu Kościoła.

Wart odnotowania jest również fakt, że mimo iż państwowe środki masowego przekazu informowały o wezwaniu nader skromnie, to wiadomość o nim dotarła do 80 % dorosłych członków społeczeństwa.

Zdecydowana większość społeczeństwa ocenia przychylnie sierpniową inicjatywę Kościoła. Pozytywną opinię o apelu wyraziło 80% badanych (tablica 11); „dobra”, „słuszna”, „pożyteczna” — tak najczęściej odpowiadali respondenci.

Bardzo wysoki poziom akceptacji wykazywał co piąty badany. Zdecydowana większość uczestników badań w swych wypowiedziach podkreślała wysoki prestiż i autorytet społeczny Kościoła. W ich rozumieniu czynniki te powinny podnieść poziom społecznej akceptacji apelu. „Jest to bardzo słuszna i konieczna inicjatywa — powiedział jeden z respondentów z tej grupy — w ten sposób Kościół podjął walkę z alkoholizmem. A Kościół wywiera duży wpływ na nasze społeczeństwo i może tutaj niezwykle pomóc” (R. 0382/13).

W wypowiedzi jednej z uczestniczek badań ujawnia się dodatkowo specyficzna funkcja, którą pełnią księża w Polsce. „Jest to bardzo piękna i niezwykle pożyteczna inicjatywa. O alkoholu powinno się w kościele mówić każdej niedzieli. Bo jak żona mówi mężowi, żeby nie pił — powiedziała ona — to on sobie z tego nic nie robi, a jak powie ksiądz, to jest to święte” (R. 0312/13).

Inni popierający apel wskazywali tylko na zagrożenia, które płyną ze strony zjawiska pijaństwa i alkoholizmu. „Bardzo szlachetna inicjatywa — powiedział jeden z respondentów — bo alkohol prowadzi naród, państwo i rodziny do zguby” (R. 031/13).

Tablica 11. Stosunek badanych do sierpniowego apelu Kościoła

Stosunek badanych do apelu	l.b.	%
Bardzo wysoki poziom akceptacji (np. „ze wszech miar słuszna”, „b. popieram”, „b. dobra”, „b. piękna)	442	21,0
Wysoki poziom akceptacji (np. „dobra”, „słuszna”, „pożyteczna”, „popieram”)	1095	52,0
Niski poziom akceptacji (np. „chyba dobra”, „nie jest zła”, „może być”, „raczej popieram”)	124	5,9
Postawa ambiwalentna	131	6,2
Ocena negatywna (np. „to nie ma sensu”, „jest to księży wybryk”)	141	6,7
Inne	120	5,7
Brak danych	52	2,5
Ogółem	2105	100,0

Wielu wyrażając swój sąd na temat sierpniowego wezwania formułowało odpowiednie postulaty pod adresem społeczeństwa i rządu. „Jest to bardzo potrzebny apel — stwierdził jeden z badanych — wszyscy ludzie w Polsce powinni go poprzeć” (R. 0962/13). „Dla mnie jest ona (inicjatywa — A. B.) wspaniała, rząd powinien jak najbardziej ją popierać” (R. 0231/13).

Część badanych odczytało sierpniowe wezwanie jako skierowane do osób nadużywających alkoholu lub już od niego uzależnionych i z tego punktu widzenia ten apel oceniali. „Jest to inicjatywa niezła w stosunku do tych, którzy piją nałogowo” — stwierdził jeden z uczestników badań (R. 0512/13). „Jest to dobre — powiedział inny z respondentów — nareszcie ktoś zajął się tymi pijakami” (R. 0172/13).

Postawę negatywną wobec sierpniowego wezwania zajęło około 7 % respondentów. Część badanych z tej grupy nie widziała sensu w ogłaszaniu tego rodzaju apeli; niektórzy jednak wykazali dużą agresję. „Jest to księży wybryk” — powiedział jeden z respondentów (R. 0091”13).

Kobiety oceniły sierpniową inicjatywę Kościoła znacznie bardziej przychylnie niż mężczyźni. Bardzo wysoki i wysoki poziom akceptacji apelu wykazało blisko 80% badanych kobiet, w porównaniu z 69,5 % — mężczyzn. Z kolei postawę negatywną zajęło odpowiednio 5% i 9% ($\chi^2 = 32,35$; $df = 5$; $p < 0,001$).

Sierpniowy list Episkopatu najcieplej przyjęli mieszkańcy miast średnich i dużych, zamieszkałych przez nie więcej niż 100 tys. ludności. Jednocześnie ludność wielkomięjska oceniła też apel najbardziej krytycznie. Mieszkańcy gmin byli w swych opiniach mniej entuzjastyczni i bardziej jednoznaczni. Ponad 3/4 spośród nich wykazało bardzo wysoki i wysoki poziom akceptacji dla tej inicjatywy trzeźwościowej, krytycznie natomiast oceniło ją tylko 5,9 % tej grupy badanych ($\chi^2 = 77,15$; $df=35$; $p \leq 0,05$).

Najwięcej najwyższych not sierpniowemu wezwaniu wystawiły osoby legitymujące się wykształceniem średnim; najmniej — niepełnym wyższym oraz zasadniczym i poniżej. Badani z wykształceniem średnim (zwłaszcza zawodowym), obok respondentów z niepełnym podstawowym, odniosły się też do apelu najbardziej przychylnie. Najmniej ocen pozytywnych zadeklarowały osoby z wykształceniem wyższym i zasadniczym zawodowym. One również oceniły apel najbardziej krytycznie ($\chi^2 = 73,08$; $df = 35$; $p \leq 0,05$).

Inteligencja — podobnie jak inne warstwy społeczeństwa — odniosła się do sierpniowego wezwania bardzo przychylnie, niemniej była ona w swych opiniach stosunkowo mocno spolaryzowana. Blisko 1/4 przedstawicieli tej kategorii społecznej wyraziła się o apelu z najwyższym uznaniem, a około połowa wykazała wysoki stopień jego akceptacji. Jednocześnie jednak co 11 inteligent ocenił krytycznie tę inicjatywę trzeźwościową Kościoła.

Robotnicy przyjęli apel z nieco większą rezerwą, chociaż byli mniej krytyczni niż inteligencja. Tylko 18% reprezentantów tej warstwy społecznej wystawiło

wezwanu najwyższą, a ok. 53 % wysoką notę. Stosunkowo znaczny odsetek robotników zajął postawę ambiwalentną bądź negatywną — ok. 15 %.

Chłopi wyrażali się o apelu bardziej przychylnie niż inteligencja i robotnicy. Wprawdzie najwyższą ocenę tej inicjatywie dało tylko ok. 19% reprezentantów tej warstwy społecznej (a więc mniej niż wyniosła średnia), ale wysoką — już blisko 57 %. Wśród czynnych zawodowo chłopi byli również najmniej krytyczni wobec wezwania. Opinię negatywną wyraziło 5,1 % przedstawicieli rolników indywidualnych biorących udział w badaniach. Stosunkowo wysoki odsetek chłopów nie umiał zająć jednoznacznego stanowiska.

Ponad 72% dwuzawodowców oceniło apel bardzo wysoko i wysoko. Niemniej blisko 10 % spośród nich wydało sąd negatywny. Wśród aktywnych zawodowo dwuzawodowcy zajęli, wobec sierpniowego wezwania, stanowisko najbardziej krytyczne. Rzemieślnicy i kupcy odnieśli się do apelu bardzo przychylnie. Wprawdzie najwyższe oceny wobec tej inicjatywy wypowiedziało tylko ok. 15 % przedstawicieli tej warstwy społecznej, ale aż 63% określiło ją jako „dobrą”, „słuszną”, „pożyteczną”.

Wśród biernych zawodowo najbardziej przychylnie ocenili wezwanie studenci i uczniowie, z których blisko 29% wykazało bardzo wysoki poziom akceptacji. Równocześnie jednak 11,5 % zajęło postawę ambiwalentną, a blisko 7 % — negatywną. W rezultacie w pełni pozytywnie do apelu ustosunkowało się tylko 70 % przedstawicieli tej grupy społecznej.

Emeryci byli w swych ocenach mniej krytyczni i bardziej zdecydowani.. W sumie blisko 82 % emerytów oceniło wezwanie bardzo wysoko i wysoko.

Gospodynie domowe były raczej oszczędne w wystawianiu najwyższych not. Tylko ok. 18 % spośród nich tak postąpiło. Jednocześnie blisko 62 % gospodyń oceniło apel wysoko. Tak więc przychylnie do wezwania odniosło się ok. 80% przedstawicielek tej grupy społecznej. Opinię negatywną w tej sprawie wyraziło 7,5% tej kategorii respondentek.

Ogólnie można powiedzieć, że bierni zawodowo wykazali silniejszą tendencję do oceniania apelu w superlatywach, byli w swych sądach bardziej zdecydowani i mniej krytyczni niż aktywni zawodowo ($X^2 = 60,72$; $df = 45$; $p \leq 0,05$).

Przynależność do PZPR, ZSMP, związków zawodowych nie wpłynęła na ocenę sierpniowej inicjatywy Kościoła.

Równocześnie zapatrywano się dość sceptycznie na skuteczność tego rodzaju wezwań (tablica 12). „Czy ludzie biorą to sobie do serca?” — to pytanie nurtowało badanych (R. 0412/13). Spośród 829 osób, które wyraziły na ten temat zdanie, tylko 16,5 % twierdziło, że jest to inicjatywa na ogół skuteczna. Uważali oni, że do apelu zastosuje się duża część społeczeństwa; że „pohamują one rozwój pijaństwa”; że „powstrzymają naród nad przepaścią” (R. 0083/13). Optymizm swój opierają oni na dotychczasowych doświadczeniach. Jak wynika z wypowiedzi sporej grupy respondentów, „w sierpniu jest mniej pijanych na ulicach

Tablica 12. Ocena skuteczności apelu

Opinia na temat skuteczności	l.b.	%
Inicjatywa na ogół skuteczna	137	6,5
Inicjatywa mało skuteczna	120	5,7
Trudno ocenić	134	6,4
Inicjatywa nieskuteczna	279	13,3
Inne wypowiedzi	159	7,6
Brak danych	1276	60,5
Ogółem	2105	100,0

polskich miast” (R. 0344/13, R. 0153/13, R. 0371/13, R. 0343/13, R. 0341/13 i wielu innych).

Pewna część badanych, zbudowana powodzeniem dotychczasowych „sierpni”, proponowała, aby tego rodzaju apele były ogłaszane kilka razy w roku. „Jest to bardzo dobre. Mogłoby być więcej takich miesięcy w roku. Zrozumieliby niektórzy, że nie warto pić, że bez tego można żyć” — stwierdził jeden z respondentów z tej grupy (R. 0362/13).

Warto w tym miejscu zacytować wypowiedź jeszcze jednego z uczestników badań. Charakterystyczny jest zwłaszcza ostatni passus. „Inicjatywa Kościoła jest potrzebna i skuteczna. Znam osoby, które w sierpniu powstrzymały się całkowicie od picia, a wielu ograniczyło picie. Ja też bym nie pił, ale były imieniny teścia i była okazja” (R. 0555/13). Dla pewnego odsetka Polaków przekonanie o słuszności okresowej abstinencji, a nawet przebywanie wśród osób, które takie wyrzeczenie podjęły — to za mało. „Brak okazji” — to w ich przypadku najpewniejsza gwarancja trzeźwości.

Około 15 % badanych, którzy wyrazili zdanie w tej sprawie, ocenia sierpniowe wezwanie jako mało skuteczne. Według nich do apelu zastosują się tylko „głęboko wierzący” i ci co piją w sposób umiarkowany. Charakterystyczna dla tej grupy badanych i jednocześnie niezwykle pesymistyczna jest następująca wypowiedź: „Inicjatywa Kościoła jest bardzo pozytywna, ale raczej mało skuteczna. Trzeba być szalenie pobożnym, aby przestać pić” (podkreślenie — A. B.) (R. 0902/13). „Inicjatywa konieczna — powiedział inny uczestnik badań — i myślę, że dość skuteczna. Wielu moich znajomych poparło apel Kościoła, ale są to ludzie nie nadużywający alkoholu” (R. 0953/13). Jeszcze inny z badanych reprezentujący tę samą orientację ujął to bardziej dosadnie: „To jest dobra inicjatywa. Trochę ludzie wstydzą się księdza i mniej piją. Ale na tych nałogowych pijaków to nie ma wpływu” (R. 0342/13).

Postawę ambiwalentną zajęło 16 % respondentów. „Ten co chce pić — powiedział jeden z nich — to i tak będzie pił. W pewnym sensie apel nie bardzo ma sens. Do mnie on trafia, a co do innych — nie wiem. Do mojego taty na pewno by nie dotarł” (R. 0412/13).

Podstawowa część badanych twierdzi, że sierpniowa inicjatywa Kościoła jest nieskuteczna — ok. 34% odpowiadających. Większość respondentów z tej grupy twierdzi, że apel jest nieskuteczny, „ponieważ ci co piją, nie chodzą kościoła”. Inni podają w wątpliwość skuteczność wszelkiego typu działań trzeźwościowych, niezależnie kto jest ich autorem. „Każdy ciągnie do siebie — powie, dział jeden z nich. Kościół do siebie, partia do siebie, nic to nie zmienia, to wszystko groch o ścianę” (R. 0201/13). Inny z respondentów ujął to podobnie: „Nic nie pomoże, ani Kościół, ani państwo. Kto chce pić i tak pije” (R. 0352/13)

Kobiety wykazują w ocenie skuteczności apelu nieco więcej optymizmu niż mężczyźni. Nie są to jednak różnice istotne statystycznie.

Wyraźne natomiast zróżnicowanie w opiniach społecznych obserwujemy ze względu na środowisko zamieszkania. Najbardziej optymistycznie na skuteczność tego rodzaju działań zapatrują się mieszkańcy miast średnich i gmin. Najwięcej natomiast pesymizmu wykazują mieszkańcy miast małych i dużych. Jako inicjatywę na ogół skuteczną określiło apel sierpniowy: 19,0 % odpowiadających z miast zamieszkiwanych przez 20-50 tys. ludności; 17,7 % — z gmin; 14,3 % — z miast liczących 100 tys. mieszkańców i więcej; 12% — z miast do 20 tys. ludności. Wszelkiej skuteczności sierpniowemu wezwaniu odmawiało odpowiednio : 26,8 %, 32,1%, 38,4%, 38,5%.

Osoby reprezentujące wyższy cenzus wykształcenia bardziej sceptycznie zapatrują się na możliwości skutecznego oddziaływania na zachowania społeczne przy pomocy tego rodzaju apeli. Zaobserwowane różnice są jednak nieistotne statystycznie.

Niewielki wpływ na opinię w interesującej nas tutaj kwestii ma również przynależność do określonej klasy czy warstwy. Ogólnie można powiedzieć, że najczęściej ufności wykazują chłopcy i inteligenci, nieco mniej — robotnicy.

Apel '86 różnił się od wezwań poprzednio ogłoszonych. Poszerzona została jego formuła. Poprzednie apele wzywały do powstrzymania się w sierpniu od picia wódki i umiaru w korzystaniu z innych napojów alkoholowych. Apel '86 był sformułowany bardziej radykalnie, wzywał bowiem do całkowitej abstynencji. W wielu kręgach społecznych sprawa ta wywołała dyskusję. Pragnąc poznać stanowisko ogółu społeczeństwa w tej kwestii, zadaliśmy odpowiednie pytanie. Ponad 45,4 % respondentów opowiedziało się za pierwotną wersją apelu, 31,2 % — za drugą, a dla 17,2 % - jest to obojętne (tablica 13).

Za pierwszą wersją wyraźnie częściej optowali mężczyźni, za drugą — kobiety. Za apelem w jego pierwotnym brzmieniu opowiedziało się 53 % ogółu badanych mężczyzn i 39,2% kobiet; natomiast za jego bardziej radykalnym sformułowaniem — odpowiednio : 21,4 % i 40,4 %. Blisko 8 % ogółu mężczyzn i ponad 3 % kobiet odpowiedziało, że żadna z wymienionych wersji wezwania im nie odpowiada. Jeden z respondentów z tej grupy tak ujął swoje stanowisko : „Uważam, że pić alkohol można, ale bez awantur i bijatyk. Nie należy go nadużywać. I za takim apelem Kościoła się opowiadam”.

Tablica 13. Apel Kościoła — poparcie wersji

Opowiedziało się za wersją	l.b.	%
Pierwszą	956	45,4
Drugą	656	31,2
„Obojętnie która”	362	17,2
Żadną	113	5,4
Brak danych	18	0,9
Ogółem	2105	100,0

Za pierwszą wersją wezwania najbardziej zdecydowanie opowiadali się mieszkańcy miast średnich (20-99 tys. ludności), z których blisko 51 % wybrało sformułowanie pierwotne, a tylko 24 % — późniejsze. Druga wersja apelu najbardziej odpowiadała mieszkańcom gmin. Uzyskała ona poparcie blisko 36% ogółu respondentów w tej grupie badanych. Niemniej podstawowa ich część — ok. 46% — opowiedziało się za apelem w wersji pierwotnej. Najbardziej obojętnie do tej kwestii odnieśli się mieszkańcy miast dużych, z których aż 22 % stwierdziło, że jest im wszystko jedno, które sformułowanie przybiera wezwanie. Wśród mieszkańców miast dużych najwięcej było również badanych, którzy ocenili negatywnie obie wersje apelu — 7,3 %, liczebności tej podgrupy.

Pierwotne sformułowanie sierpniowego wezwania najwięcej zwolenników ma wśród bardziej wykształconych warstw naszego społeczeństwa. Za pierwszą wersją apelu opowiedziało się: 64% badanych legitymujących się wykształceniem wyższym, 50 % — średnim, 50 % — zasadniczym, blisko 44 % — podstawowym, około 26 % — niepełnym podstawowym.

Z kolei druga bardziej radykalna formuła najwięcej uznania znalazła w oczach mniej wykształconych grup społecznych. Drugą wersję wezwania wybrało: ponad 53 % respondentów o najniższym poziomie wykształcenia, 36 % z wykształceniem podstawowym, ok. 23% — z zasadniczym zawodowym, 27% — ze średnim, 16,5 % — z wyższym ukończonym.

Badani reprezentujący wyższy poziom wykształcenia byli w swych sądach bardziej zdecydowani niż respondenci pozostający po drugiej stronie skali. Tylko nieco ponad 12 % spośród nich stwierdziło, że jest im obojętne, w której wersji apel jest formułowany; wśród uczestników badań legitymujących się niższym cenzusem wykształcenia odpowiedzi takiej udzieliło od ok. 18% do blisko 29% zapytywanych ($X^2 = 123,76; df = 28; p 0,001$).

Wśród czynnych zawodowo pierwsza, wersja apelu najbardziej odpowiadała prywatnym właścicielom i dwuzawodowcom. Jej zwolennicy stanowili ok. 60 % badanych przedstawicieli tych warstw społecznych.

Inteligenci i robotnicy również preferowali wezwanie w jego pierwotnej formule, ale w nieco mniejszym stopniu.

Najmniejsze natomiast uznanie znalazła pierwsza wersja wśród chłopów. Tylko nieco ponad 1/3 respondentów reprezentujących zawód rolnika indywidualnego opowiedziało się za wezwaniem w jego pierwotnym sformułowaniu. Chłopi zdecydowanie optowali za drugą wersją apelu. Blisko 44% badanych przedstawicieli tej kategorii społeczno-zawodowej wybrało późniejsze sformułowanie wezwania, w porównaniu z 25 % — dwuzawodowców, 23,5 % — robotników i inteligentów, czy 12,5 % — prywatnej inicjatywy.

Odsetki osób, dla których jest rzeczą obojętną, w której wersji apel jest głoszony, jak i badanych, którym nie odpowiada on w żadnej z przedstawionych formuł, są do siebie zbliżone w ramach poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych.

W grupie biernych zawodowo stanowiska są mniej jednoznaczne niż wśród aktywnych. Za pierwszą wersją apelu opowiedziały się gospodynie domowe oraz studenci i uczniowie, za drugą — emeryci oraz pozostali bierni zawodowo, przy czym postawy były tutaj mniej spolaryzowane niż w grupie zawodowo czynnych. Wyższy też był udział badanych, dla których sprawa sformułowania wezwania nie była tak istotna ($X^2 = 125,50$; $df = 36$; $p \leq 0,001$).

IV. NIEKTÓRE UWARUNKOWANIA POSTAW WOBEC SIERPNIOWEGO APELU

Z omawianych badań wynika, że sierpniowy apel Kościoła poparło czynnie 10,5% dorosłych członków społeczeństwa polskiego (tablica 5). Interesujące są pobudki, które leżały u podłoża decyzji o zastosowaniu się do wezwania trzeźwościowego.

Dominują motywy o charakterze społecznym. Ponad 2/3 tej grupy badanych stwierdziło, że apel poparli, ponieważ uważają go za słuszny i pożyteczny bądź, że chcieli w ten sposób przyczynić się do ograniczenia zjawiska pijaństwa i alkoholizmu lub też, że uważają alkohol za źródło wielu nieszczęść i cierpień (tablica 14).

Jeden z respondentów z tej grupy powiedział: „Apel jest słuszny. Wzywa bowiem naród do wstrzeмиęźliwości, a to droga do lepszego życia w rodzinach” (R. 4921/3). Z kolei inny: „Apel Kościoła służy całemu narodowi i wszyscy powinni go poprzeć” (R. 4992/3). Wielu respondentów stosujących się do sierpniowego wezwania powoływało się na własne, nieraz gorzkie doświadczenia życiowe. „Uważam — powiedziała jedna z uczestniczek badań — że apel jest bardzo wskazany i trzeba go popierać. Miałam męża pijaka — to wiem, co to za nieszczęście” (R. 0513/3).

Na motywy religijne wskazało około 30 % respondentów z tej grupy. W tym 26,7 % badanych kierowało się względami ogólnoreligijnymi, a 2,7 — religijnymi, ale w wymiarze osobistym. W pierwszej podgrupie ujawniły się dwie ten-

Tablica 14. Motywy poparcia apelu*

Motywy (n = 221)	l.b.	%
1. Apel poparłem, ponieważ tego wymaga moja wiara i wierność wobec Kościoła	59	26,7
2. Apel poparłem, ponieważ uważam go za słuszny i pożyteczny	85	38,5
3. Apel poparłem, ponieważ chciałem w ten sposób przyczynić się do ograniczenia problemu pijaństwa i alkoholizmu w Polsce	50	22,6
4... Apel poparłem, ponieważ uważam alkohol za źródło wielu nieszczęść	15	6,8
5. Intencje osobiste	6	2,7
6. Inna motywacja	20	9,0
7. Brak danych	26	11,8

* Suma odsetków powyżej 100, ponieważ część respondentów wymieniała więcej niż jeden powód.

wierzę w Boga” (R. 0344/3); „Bo jestem wierzący” (R. 0732/3); „Jako wierzący katolik zachowałem się tak, jak głosi moja wiara” (R. 8722/3) — to wypowiedzi typowe dla tej podgrupy badanych. Druga tendencja wyraziła się w podkreślanu autorytetu Kościoła. „Podporządkowuję się wszystkiemu, co nakazuje Kościół, i bardzo pracuję nad tym, żeby niczemu nie uchybić” (R. 0733/3) — powiedział jeden z respondentów. Inny z nich stwierdził: „Kościół nigdy nie namawia do złego, tylko do dobrego i każdemu to przynosi korzyść” (R. 1062/3). „Apel poparłem, ponieważ uważam Kościół za najważniejszą obecnie instytucję w naszym kraju” (R. 5321/3). Najczęściej jednak w wypowiedziach badanych obie te tendencje przeplatały się ze sobą. „Ponieważ wierzę w Boga i popieram Kościół” (R. 5972/3) — to najczęściej spotykane uzasadnienie poparcia dla sierpniowego wezwania.

Bardzo interesująca, aczkolwiek nieliczna, jest grupa badanych, którzy w sierpniu wyrzekli się alkoholu w intencji osobistej. Intencje te najczęściej dotyczyły: rodziny i najbliższych. „Za zdrowie i szczęście w rodzinie” (R. 0571/3); „Za spokój w rodzinie” (R. 0812/3), „Za syna” (R. 5942/3) itp.

W 1986 r. władze państwowe zmodyfikowały swój stosunek do sierpniowej inicjatywy Kościoła. Rzecznik rządu PRL i inni przedstawiciele władz wielokrotnie wyrażali poparcie dla „Sierpnia bez wódki”. W prasie centralnej, wydawanej przez RSW „Prasa-Książka-Ruch”, pojawiło się kilka wzmianek, a nawet artykułów na ten temat. Nowa sytuacja znalazła swój wyraz również w wynikach omawianych tutaj badań. Jeden z uczestników stwierdził, że jego sierpniowa abstynencja jest wyrazem poparcia nie tyle dla Kościoła, ile „apelu ogłoszonego przez Państwo”, o czym się dowiedział będąc w „gminnym Komitecie przeciw-alkoholowym” (R. 0341/3).

Z badań wynika, że blisko co dziewiąty dorosły mieszkaniec kraju poparł czynnie sierpniowe wezwanie Kościoła w 1986 r. Próbuując ocenić rozmiary społecznego poparcia dla tej inicjatywy Kościoła, trzeba mieć na uwadze kilka kwestii

Po pierwsze, blisko 48 % dorosłej populacji kraju nie miało, nawet teoretycznie, szans wyrażenia swojej czynnej aprobaty dla apelu, a to z paru powodów. Jedni, ponieważ są abstynentami w ogóle — 23,2%; inni, gdyż są quasi-abstynentami — 18,3 %; jeszcze inni dlatego, że do abstynencji w sierpniu zmusiły ich nadzwyczajne okoliczności — 6,3% (tablica 5). Jeden z respondentów należących do tej części społeczeństwa oceniając sierpniową inicjatywę Kościoła powiedział z pewnym żalem: „Popieram ją. Sądzę, że naród polski jest za dużo rozпиты, a to może pomóc. Sam bym się zastosował do apelu, gdybym pił alkohol” (R. 0053/12). Abstynenci mogli tylko w jeden sposób wyrazić czynnie swój stosunek do apelu — przerwać często wieloletnią abstynencję i zacząć właśnie w tym miesiącu pić, co w większości wypadków byłoby absurdalne.

Po drugie, należy pamiętać, że wezwanie o trzeźwość nie dotarło do wszystkich. Ponad 19% dorosłych członków społeczeństwa nic o apelu nie słyszało. Na pytanie, czy gdyby o nim wiedzieli, zastosowaliby się do niego, uzyskano następujące odpowiedzi: zdecydowanie tak — 2,2%, tak—19,3%, raczej tak — 5,7%, tak, ale w ograniczonym zakresie — 3,5%; nie wiem— 13,8%, raczej nie — 9,4 %, nie — 26,4 %, zdecydowanie nie — 0,5 %, inne odpowiedzi —19,2 %. Jak widać, w grupie „niedoinformowanych” poparcie dla apelu zadeklarowało zdecydowanie mniej niż go czynnie poparło w całej badanej zbiorowości. Gdyby złożone przez tę grupę badanych deklaracje potraktować dosłownie, to odsetek czynnie popierających wezwanie wzrósłby z 10,5% do ok. 16%.

Po trzecie, pewien, nie dający się bliżej oszacować, wpływ miała tutaj również zmiana formuły apelu, polegająca na jej radykalizacji. Większa część społeczeństwa była za wezwaniem w jego pierwotnej formie (tablica 13). W tym sformułowaniu było ono ogłaszane w dwóch poprzedzających badanie, latach. W tej wersji weszło ono w świadomość pewnej części społeczeństwa. Sondáže wstępne wykazały, że od 11,5 do 18% badanych swe poparcie dla sierpniowego apelu wyrażało całkowitym powstrzymaniem się od picia wódki i umiarkowanym piciem wina i piwa. Ten sposób wyrażania swego stosunku do wezwania był szczególnie popularny w środowiskach inteligenckich.

Radykalizacja apelu, odbierając tę możliwość, zmniejszyła bazę jego społecznego poparcia. Nie każdego bowiem stać na miesięczną całkowitą abstynencję. Część społeczeństwa nie przyjęła w ogóle tego faktu do wiadomości. Nadal swe poparcie dla sierpniowej inicjatywy Kościoła wyrażała poprzez powstrzymanie się od picia wódki i umiarkowane spożywanie piwa i wina. Z badań wynika, że liczebność tej podgrupy stanowiła ok. 2 % badanych. Zmiana formuły wezwania wprowadziła pewien zamęt w świadomości społecznej, co prawdopodobnie również wpłynęło na stosunek do niego. Pojawiły się propozycje nowej wersji apelu. Jeden z respondentów stwierdził : „Uważam, że pić alkohol można, ale bez awan-

tur i bijatyk. Nie należy go nadużywać i w tym popieram apel Kościoła” (R. 0942/13).

Jeśli wyniki omawianych tutaj badań przyjąć za wystarczającą podstawę do dokonania ekstrapolacji, to okazuje się, że w sierpniu 1986 r. alkoholu nie piło w ogóle 13,8 min dorosłych mieszkańców kraju. W tym abstynencja 2,8 min była wyrazem czynnego poparcia dla sierpniowego wezwania Kościoła.

Pragnąc uchwycić związek pomiędzy postawą wobec apelu a niektórymi cechami demograficznymi i społecznymi podzielono badaną próbę na cztery grupy. W pierwszej znaleźli się abstynenci w ogóle, quasi-abstynenci i abstynenci sytuacyjni (tablica 5, poz. 1, 2, 3, 5, 6). W drugiej — abstynenci sierpniowi, a więc respondenci, którzy w tym miesiącu powstrzymali się od picia alkoholu ze względu na wezwanie Kościoła. W trzeciej — uczestnicy badań, którzy w sierpniu pili alkohol i jednocześnie wiedzieli o apelu. W czwartej — badani, którzy wprawdzie w miesiącu trzeźwości spożywali napoje alkoholowe, ale którzy nie byli świadomi sierpniowego wezwania.

Po dokonaniu tej operacji porównano rozkłady wybranych cech w poszczególnych grupach, zwłaszcza w drugiej i trzeciej. Tylko bowiem osoby, które wiedziały o apelu i równocześnie nie były abstynentami, miały możliwość zamianifestowania swej postawy wobec tej inicjatywy Kościoła.

Kobiety zareagowały na apel Kościoła znacznie bardziej przychylnie niż mężczyźni. Blisko 37% respondentek, które mogły zademonstrować swój stosunek do niego, usłuchało wezwania. Wśród mężczyzn odnośny odsetek tylko nieco przekroczył 14% ($n = 938, X^2 = 61, 27, df = 1, p \leq 0,001$).

Wezwania trzeźwościowego usłuchało w ogóle 12,7% dorosłych Polek i 8% pełnoletnich Polaków (tablica 15). Poparcie dla apelu z uwzględnieniem płci w liczbach bezwzględnych przedstawiało się następująco: 1,7 min kobiet i 1,1 min mężczyzn. Pod względem rozkładu płci abstynenci sierpniowi (grupa II) nie różnili się w stopniu istotnym statystycznie od abstynentów w ogóle (grupa I). Natomiast zdecydowanie odbiegali od grupy III.

Najsilniejsze poparcie uzyskał apel wśród osób w wieku powyżej 60 lat.. Blisko 45 % badanych w tym wieku, którzy o nim wiedzieli i którzy nie należeli do grupy abstynentów, usłuchało sierpniowego wezwania. Dobrze do tej inicjatywv odniósł się również osobv w wieku 51-60 lat oraz 41-50 lat. Apel zaakcen-

Tablica 15. Płeć a postawa wobec apelu*

Płeć	Grupa I		Grupa II		Grupa III		Grupa IV		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Mężczyźni	280	30,2	80	36,2	474	66,1	162	68,1	996	47,4
Kobiety	647	69,8	141	63,8	243	33,9	76	31,9	1107	52,6
Ogółem	927	100,0	221	100,0	717	100,0	238	100,0	2103	100,0

* Brak danych = 2, $x = 262,50, df = 1, p < 0,001$.

towało ok. 30% „pięćdziesięciolatków” i blisko 1/4 „czterdziestolatków”, którzy mogli czynnie wyrazić swój stosunek do niego.

Dość sceptycznie odniosła się do wezwania młodzież. Wszakże ok. 20 % respondentów w wieku 25 lat i poniżej, którzy swym zachowaniem mogli udokumentować poparcie dla apelu, powstrzymało się — w obserwowanym miesiącu od picia alkoholu. Z najniższym oddźwiękiem sierpniowa inicjatywa Kościoła spotkała się wśród osób w wieku 26-40 lat. Tylko niecałe 17 % spośród badanych należących do tej grupy zareagowało pozytywnie na list Episkopatu ($n = 938$, $X^2 = 37,81$, $df = 6$, $p \leq 0,001$)

Struktura wieku frakcji abstynentów sierpniowych (grupa II) różni się od struktury wieku nie tylko frakcji respondentów, którzy nie zastosowali się do apelu (grupa III), ale również od struktury wieku całej próby. Abstynenci sierpniowi są także wyraźnie starsi od badanej populacji. Osoby w wieku 18-40 lat stanowią 39,9 % w grupie abstynentów sierpniowych, podczas gdy ich udział w całej próbie zbliża się do 48% ($n = 2103$, $X^2 = 190,36$, $df = 18$, $p \leq 0,001$). Rozkład wieku nie różnicował natomiast grupy osób, które usłuchały wezwania, od abstynentów w ogóle. Sierpniowy apel poparło więc ponad 8 % ludności w wieku 25 lat i poniżej, 7 % mających 26-30 lat, 9,5 % spośród 31-40-letnich, blisko 13 % w wieku 41-50 lat, 13 % mających — 51-55 lat, ponad 12 % będących w wieku 56-60 lat, blisko 12% spośród mających 61 i więcej lat.

Najlepiej zareagowały na apel osoby z wykształceniem niepełnym podstawowym i średnim ogólnym. Około 1/3 badanych legitymujących się tym poziomem wykształcenia, którzy mogli wyrazić swym zachowaniem stosunek do niego, usłuchała sierpniowego wezwania.

Względnie dużym poparciem cieszył się również apel wśród osób z wykształceniem podstawowym i niepełnym wyższym. Ponad 1/4 respondentów reprezentujących ten stopień wykształcenia, którzy nie byli abstynentami i którzy byli świadomi tej inicjatywy Kościoła, odpowiedziała na nią pozytywnie. Mniejszą gotowość do popierania apelu wykazywały osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym i wyższym ukończonym. Tylko 1/5 właścicieli dyplomów zasadniczych szkół zawodowych bądź wyższych uczelni, którzy mieli możliwość zdemonstrować swą postawę wobec wezwania, usłuchała go. Najmniejszym powodzeniem cieszył się apel wśród osób z wykształceniem średnim zawodowym i niepełnym średnim.

Ogólnie można powiedzieć, że osoby reprezentujące niższy poziom wykształcenia wykazywały większą gotowość do popierania apelu niż bardziej wykształcone warstwy naszego społeczeństwa. Wśród badanych, którzy swym zachowaniem mogli wyrazić stosunek do sierpniowego wezwania, usłuchało go : 46,2 % respondentów z wykształceniem niepełnym podstawowym, podstawowym i niepełnym średnim, 22,6 % — z zasadniczym zawodowym, 24,8 % — ze średnim i wyższym nie ukończonym, 6,3 % — z wyższym. Apelu nie poparło natomiast % tej grupy uczestników badań reprezentujących pierwszy z wymienionych poziomów

wykształcenia, 27,5% — drugi, 26,8% — trzeci, 7,9% — czwarty ($n = 938$, $X^2 = 16,89$, $df = 7$, $p \leq 0,02$).

Porównując struktury wykształcenia frakcji abstynentów sierpniowych i całej badanej próby, nie stwierdza się istotnych rozbieżności. Wśród osób, które poparły apel, respondenci z wykształceniem niepełnym podstawowym, podstawowym i niepełnym średnim stanowili 46,2 %, z zasadniczym zawodowym — 33,5 %, ze średnim i wyższym nie ukończonym — 24,8 %, z wyższym — 6,3 %. Natomiast w próbie — odpowiednio: 46,3%, 31,3%, 25,1 %, 6,7%.

Apel trafił do przekonania najbardziej mieszkańcom miast średnich. Około 1/3 badanych mieszkających w miastach od 50 do 100 tys. mieszkańców, którzy mogli zademonstrować swą przychylną postawę wobec niego, usłuchała wezwania Kościoła ($n = 938$, $X^2 = 37,03$, $df = 7$, $p \leq 0,001$). Nieco słabszą gotowość do poparcia sierpniowej inicjatywy wykazała ludność wiejska, małomiasteczkowa i wielkomiejska. Nie mniej niż 1/4 respondentów rekrutujących się z tych środowisk, którzy wiedzieli o wezwaniu, a równocześnie nie byli abstynentami, zastosowała się do apelu. Najchłodniej list Episkopatu został przyjęty przez ludność miast od 20 do 50 tys. mieszkańców. Tylko co dziesiąty badany z tej grupy odpowiedział na niego pozytywnie.

W strukturze wg miejsca zamieszkania we frakcji abstynentów sierpniowych obserwujemy nadreprezentację ludności miast średnich (50-100 tys.) oraz gmin. Badani wywodzący się z miast średnich stanowili 12,2%, a z gmin — 46,2% liczebności tej grupy, tymczasem ich udział w próbie wynosił odpowiednio — 8,1 % i 44,9% ($n = 2103$, $X^2 = 86,51$, $df = 21$, $p \leq 0,001$). Niedoreprezentowani natomiast są mieszkańcy miast małych (do 50 tys.). Wśród sierpniowych abstynentów stanowili oni 14,1 %, podczas gdy w całej próbie — 21,6%. Nadreprezentacja mieszkańców gmin jest pewnym zaskoczeniem. Panuje bowiem dość powszechne przekonanie, że tego rodzaju „akcje” raczej nie przemawiają do ludności wiejskiej.

Wyniki przeprowadzonych badań wskazują, że sierpniowy apel poparło: ponad 11% mieszkańców gmin, blisko 7% — miast małych (do 50 tys.), ok. 16 % — miast średnich (50-100 tys.), ok. 10,5 % — miast dużych (pow. 100 tys.). Natomiast wezwania nie usłuchało: ponad 36% mieszkańców gmin; ok. 31 % — miast małych, blisko 32 % — miast średnich, nieco ponad 34 % — miast dużych. W sierpniu 1986 r. „najtrzeźwiejsze” w Polsce były gminy i miasta średnie. Blisko 57 % mieszkańców gmin i około 55% miast średnich zachowało całkowitą abstynencję od alkoholu.

Postawa wobec apelu jest silnie skorelowana z praktykami religijnymi. Osoby, które często praktykują, odniosły się do wezwania znacznie bardziej przychylnie niż te, które spełniają obowiązki religijne rzadziej lub w ogóle ich nie wypełniają. Wśród badanych, którzy wiedzieli o sierpniowej inicjatywie i równocześnie nie byli abstynentami, poparło ją: blisko 45% uczestników badań uczęszczających zawsze w niedziele i święta do kościoła, ok. 20 % — prawie zawsze, 7,5 % —

często, niecałe 5 % — rzadko, tylko nieco ponad 2,5 % — nigdy nie chodzący do kościoła ($n = 935$, $X^2 = 145,28$, $df = 4$, $p \leq 0,001$). Blisko 90 % abstynentów sierpniowych stanowią osoby, które w nakazane dni chodzą do kościoła stale lub prawie stale. Interesujące jest, że ok. 5% liczebności tej grupy tworzą badani odwiedzający świątynie rzadko lub w ogóle do nich nie uczęszczający. Równocześnie w grupie respondentów, którzy nie poparli apelu, badani, którzy chodzą do kościoła zawsze, stanowią ponad 22 %, prawie zawsze — blisko 25,5 %, często — 22,5%. Osoby, które w niedziele i święta uczęszczają do kościoła rzadko lub w ogóle go nie odwiedzają, tworzą tylko ok. 30 % liczebności tej grupy.

W sumie sierpniowego wezwania usłuchało : 20,4 % osób zawsze chodzących do kościoła w wymienione dni, 14,2 % — prawie zawsze, 3,4 % — często, 1,9 % — rzadko, 0,8 % — w ogóle nie odwiedzających świątyni. Z kolei apel odrzuciło: 25 % osób stale wypełniających ten nakaz Kościoła, 37,3% — prawie stale, 42,3% — często, 37,6 % — rzadko, 30 % — nigdy go nie respektujący ($n = 2093$, $X^2 = 413,19$, $df = 12$, $p \leq 0,001$). Tak więc związek pomiędzy uczęszczaniem w nakazane dni do kościoła a postawą wobec sierpniowej inicjatywy nie jest aż tak jednoznaczny.

Daleko łatwiejsza do interpretacji jest korelacja między postawami wobec alkoholu a wypełnianiem opisanych praktyk religijnych. Wśród osób, które regularnie uczęszczają w dni świąteczne do kościoła, postawy abstyntenckie są bardziej powszechne niż w populacji odwiedzających świątynie sporadycznie lub w ogóle do nich nie chodzących. Abstynenci (zdeklarowani, quasi, sytuacyjni) stanowili: ponad 53 % badanych, którzy wypełniali nakaz Kościoła dotyczący dni świątecznych stale, blisko 46 % — prawie stale, ok. 40 % — często, nieco więcej niż 38 % — rzadko, ok. 28 % — w ogóle go ignorujących. Ponad 60 % ogółu tej grupy abstynentów — to osoby, które praktykują regularnie lub prawie regularnie, natomiast respondenci, którzy w niedziele i święta nigdy nie odwiedzają kościoła, stanowią zaledwie 3,7 %.

Badania ustaliły również istnienie związku pomiędzy przynależnością do partii a postawą wobec apelu. Członkowie PZPR odnieśli się do wezwania zdecydowanie mniej przychylnie niż bezpartyjni. Wśród partyjnych nie będących abstynentami i poinformowanych o sierpniowej inicjatywie poparło ją tylko 8,2 % respondentów, natomiast wśród bezpartyjnych — 24,9 % ($n = 938$, $X^2 = 9,44$, $df = 1$, $p \leq 0,002$).

W grupie abstynentów sierpniowych pozostający poza partią stanowili 97,3 %, a członkowie PZPR—2,7%, natomiast we frakcji badanych, którzy nie zastosowali się do apelu, udział bezpartyjnych sięgał 91 %, a partyjnych — nieco ponad 9%. Za trzeźwością wezwaniem Kościoła „poszło” w ogóle 11% ogółu bezpartyjnych i 4,2% — partyjnych, natomiast apel odrzuciło odpowiednio: 33,2% oraz 46,9% ($n = 2103$, $X^2 = 25,70$, $df = 3$, $p \leq 0,001$). Badania wykazały także, że w szeregach członków PZPR postawy abstyntenckie są znacznie mniej rozpowszechnione niż w bezpartyjnej części społeczeństwa. Wśród partyjnych.

abstynenci „nie sierpniowi”³⁵ stanowili ok. 31 % ogółu, natomiast wśród bezpartyjnych — ponad 45%.

Przynależność do ZSL i SD nie wywierała istotnego wpływu na stosunek badanych do apelu.

Inaczej rzecz się miała w przypadku członkostwa w związkach zawodowych. Członkowie organizacji związkowych przyjęli wezwanie wyraźnie chłodniej niż pozostający poza tymi organizacjami. Wśród badanych, którzy mogli zademonstrować swój stosunek do sierpniowej inicjatywy, apel poparło ponad 25 % niezrzeszonych i 16 % związkowców ($n = 938$, $X^2 = 6,57$, $df = 1$, $p \leq 0,02$).

W grupie abstynentów sierpniowych niezwiązkowcy stanowili blisko 87%, a członkowie związków zawodowych — ok. 13%, natomiast we frakcji badanych, którzy nie usłuchali listu biskupów — odpowiednio: 78% i 21 %. W ogóle apel poparło 10,9% niezrzeszonych i 8,5% związkowców, natomiast świadomie nie zastosowało się do niego: 32,1 % należących do pierwszej grupy i 44,6 % do drugiej. Postawy abstyntenckie są znacznie mniej rozpowszechnione wśród członków związków niż wśród niezwiązkowców. Abstynenci „nie sierpniowi” stanowili ok. 1/3 ogółu związkowców i ponad 46% nie zrzeszonych. W opisywanym miesiącu powstrzymało się od alkoholu łącznie niecałe 42% członków związków i 57 % — doń nie należących ($n = 2103$, $X^2 = 2103$, $df = 3$, $p \leq 0,001$).

Wśród czynnych zawodowo chłopi i inteligenci zareagowali na apel znacznie bardziej przychylnie niż przedstawiciele prywatnej inicjatywy, robotnicy, a zwłaszcza chłopo-robotnicy. Pozytywną postawę wobec apelu zajęła 1/4 reprezentantów dwóch pierwszych warstw społecznych, spośród tych, którzy swym zachowaniem mogli udokumentować swój stosunek do wezwania. Tymczasem podobnie postąpiła tylko 1/5 przedstawicieli rzemieślników i kupców pracujących na własny rachunek, 1/6 — pracowników fizycznych, 1/10 — dwuzawodowców.

Wśród biernych zawodowo emeryci i gospodynie domowe wykazywali równie silną gotowość do popierania apelu, natomiast słabszą — studenci i uczniowie. Niemniej blisko 1/3 studentów i uczniów, którzy byli świadomi wezwania i równocześnie nie byli abstyntenami, zareagowała na nie w pełni pozytywnie ($n = 938$, $X^2 = 56,56$, $df = 9$, $p \leq 0,001$).

W strukturze społeczno-zawodowej frakcji abstynentów sierpniowych dominują robotnicy, niemniej ich udział jest mniejszy niż w całej badanej próbie. Robotnicy stanowili 21,5 % ogółu badanych, którzy czynnie poparli apel Kościoła, natomiast w próbie — 28,3% (tablica 16). Niedoreprezentowani są również dwuzawodowcy. Natomiast nadreprezentowani: inteligenci, chłopi, emeryci i gospodynie domowe.

Wśród sierpniowych abstynentów inteligenci stanowili 21,1 % ogółu, natomiast w próbie — 18,2 %, chłopi — 21,1 % i 18,7 %, emeryci — 19,3 % i 17,2 %, gospodynie domowe — 7,3 % i 5,2%.

W strukturze społeczno-zawodowej frakcji, która nie poparła apelu, mimo iż wiedziała o nim i nie była abstyntenami, dominują również robotnicy i inteli-

Tablica 16. Miejsce w strukturze społecznej a postawa wobec apelu*

Klasy, warstwy	Grupa I		Grupa II		Grupa III		Grupa IV		Ogółem	
	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%	l.b.	%
Inteligencja	131	14,4	46	21,1	145	20,6	54	22,8	376	18,2
Robotnicy	197	21,6	47	21,5	250	35,5	91	38,4	585	28,3
Chłopi	188	20,6	46	21,1	132	18,7	21	8,9	387	18,7
Dwuzawodowcy	24	2,6	6	2,7	58	8,2	8	3,4	96	4,6
Prywatni właściciele	8	0,9	6	2,7	24	3,4	10	4,2	48	2,3
Inni czynni zawodowo	2	0,2	—	—	4	0,6	3	1,3	9	0,4
Emeryci	243	26,7	42	19,3	48	6,8	24	10,1	357	17,2
Gospodynie domowe	65	7,1	16	7,3	19	2,7	7	2,9	107	5,2
Studenci, uczniowie	41	4,5	9	4,3	22	3,1	17	7,2	89	4,3
Inni bierni zawodowo	11	1,4	—	—	2	0,4	2	0,8	15	0,8
Ogółem	910	100,0	218	100,0	704	100,0	237	100,0	2069	100,0

genci. Ich udział wyraźnie (zwłaszcza przedstawiciele pierwszej kategorii) przekracza udział w całej próbie. Robotnicy stanowią aż 35,5 % liczebności tej grupy badanych, a inteligenci — blisko 21 %. Zdecydowanie nadreprezentowani są także dwuzawodowcy, w mniejszym stopniu prywatni właściciele. Wśród czynnych zawodowo tylko udział chłopów jest zgodny z przewidywanym; natomiast w grupie biernych wszystkie kategorie są niedoreprezentowane.

W grupie abstynentów (zdeklarowanych, quasi, sytuacyjnych) dominują emeryci, robotnicy i chłopi. Emeryci stanowili 26,7%, robotnicy — 21,6%, chłopi — 20,6% ogółu liczebności tej frakcji. Wśród czynnych zawodowo nadreprezentowani są tylko chłopi, pozostałe kategorie są wyraźnie niedoreprezentowane. Wśród biernych — udział przedstawicieli wszystkich kategorii jest wyższy niż w całej próbie.

Charakteryzując postawę wobec apelu poszczególnych kategorii społeczno-zawodowych, trzeba powiedzieć, że wśród aktywnych zawodowo najlepiej na niego zareagowali chłopi. Wezwania usłuchało ok. 12 % przedstawicieli tej warstwy społecznej, a odrzuciło — nieco ponad 1/3. Chłopi byli, w obserwowanym miesiącu, także „najtrzeźwiejszą” kategorią społeczno-zawodową. Abstynencję z innego niż sierpniowy apel powodu zachowało ok. połowy spośród nich. Łącznie więc alkoholu nie używało blisko 2/3 reprezentantów tej warstwy społecznej. Rolnicy indywidualni byli również najlepiej poinformowani. Tylko ok. 5 % spośród nich nie było świadomych trzeźwościowego wezwania Kościoła.

Stosunkowo dobrze zareagowała na apel także inteligencja. Sierpniową inicjatywę poparło również ok. 12% przedstawicieli tej warstwy, przy czym odrzuciło blisko 40 % spośród nich. Inteligencja reagowała na apel dość ekstremalnie. Relatywnie dużo jej reprezentantów wezwania usłuchało i jeszcze więcej zlekceważyło. Wśród inteligentów najlepiej do sierpniowej inicjatywy odnieśli się specjaliści i urzędnicy, a najgorzej — kadra kierownicza, zwłaszcza wyższa. Około

1/3 inteligentów zachowało, w obserwowanym miesiącu, abstynencję z innego niż apel powodu. Mimo to inteligenci byli, w grupie abstynentów, wyraźnie niedoreprezentowani. Potwierdzałyby to tezę o słabym rozpowszechnieniu postaw abstynenckich w tej warstwie społecznej. Nie zmienia to jednak faktu, że w sierpniu 1986 r. blisko 50 % inteligentów powstrzymało się od picia alkoholu.

Najbardziej ekstremalnie na apel zareagowała tzw. prywatna inicjatywa. Wezwania usłuchała 1/8 przedstawicieli tej warstwy społecznej, a odrzuciła aż połowa. Prywatni właściciele byli również najslabiej poinformowaną kategorią społeczno-zawodową. Około 1/5 spośród nich nic o apelu nie wiedziało. Zwraca uwagę także stosunkowo mały odsetek abstynentów wśród kupców i rzemieślników pracujących na własny rachunek. W sumie więc, mimo dość szerokiego poparcia dla wezwania, tylko ok. 1/3 reprezentantów tej warstwy społecznej powstrzymała się w badanym miesiącu od picia alkoholu.

Robotnicy odnieśli się do apelu z dużą rezerwą. Sierpniową inicjatywę poparło tylko 8% spośród nich, a blisko 43 % — nie odpowiedziało na nią. Najchłodniej przyjęli wezwanie robotnicy rolni, natomiast najlepiej — pracownicy fizyczno-umysłowi zatrudnieni w usługach. W tej ostatniej grupie inicjatywę poparło ponad 13 %, a zlekceważyło ją 40 % jej przedstawicieli. Około 1/3 robotników nie piło w opisywanym miesiącu alkoholu z innych pobudek niż sierpniowy apel. Robotnicy stanowili ponad 21 % ogółu abstynentów i byli w znaczącym stopniu niedoreprezentowani. Interesującym jest, że postawy abstynenckie były najbardziej rozpowszechnione wśród robotników niewykwalifikowanych, z których aż 46, 5 % podało, że w sierpniu nie pili z innego niż apel powodu. Blisko 16 % ogółu robotników nic o wezwaniu nie wiedziało. Sytuacja ta mogła wpłynąć na ogólny poziom akceptacji apelu przez tę warstwę społeczną.

Wśród dwuzawodowców sierpniowa inicjatywa Kościoła spotkała się z jednoznacznie negatywnym przyjęciem. Poparło ją tylko ok. 6 %, a odrzuciło ponad 60 % przedstawicieli tej bardzo specyficznej kategorii społeczno-zawodowej. Trzeba dodać, że dwuzawodowcy należeli do warstw społecznych najlepiej w tym przedmiocie poinformowanych. Badania potwierdziły również społeczny stereotyp o dużych skłonnościach do alkoholu reprezentantów tej części naszego społeczeństwa. Napoje alkoholowe, w obserwowanym miesiącu, piło blisko 70 % dwuzawodowców.

Wśród biernych zawodowo sierpniowy list Episkopatu spotkał się z najlepszym przyjęciem u gospodyń domowych i emerytów. Słabszy nieco oddźwięk miał on wśród uczniów i studentów. Apel poparło 15 % reprezentantów pierwszej z wymienionych kategorii, blisko 12% przedstawicieli drugiej, ok. 10% — trzeciej. Wezwania natomiast nie usłuchało blisko 18% gospodyń, ponad 13% emerytów i blisko 25 % uczniów i studentów. Postawy abstynenckie najbardziej rozpowszechnione były wśród emerytów, z których ponad 68 % nie piło w opisywanym miesiącu alkoholu z pobudek innych niż chęć poparcia sierpniowej inicjatywy. Najmniejszy udział abstynentów „nie sierpniowych” — ok. 46% —

obserwujemy wśród uczniów i studentów. Jest on nawet mniejszy niż wśród chłopów. Niemniej ponad 56 % uczniów i studentów powstrzymało się w badanym miesiącu od picia. Przedstawiciele tej grupy społecznej byli również stosunkowo najsłabiej poinformowani o apelu. Nic o nim nie słyszało ponad 19 % młodzieży uczącej się biorącej udział w badaniach.

Sierpniowa inicjatywa Kościoła została lepiej przyjęta przez biernych niż czynnych zawodowo ($n = 2103$, $X^2 = 150,00$, $df = 3$, $p < 0,001$). Wezwania usłuchało blisko 12% reprezentantów pierwszej i nieco ponad 10% drugiej kategorii. Natomiast apelu nie poparło 16 % biernych i ok. 41 % czynnych zawodowo. Wśród nie pracujących bardziej rozpowszechnione są również postawy abstynenckie. W opisywanym sierpniu alkoholu nie piło, z innego powodu niż wezwanie trzeźwościowe, ponad 63% biernych i niecałe 37% czynnych zawodowo.

Badania nie potwierdziły formułowanego często poglądu, że apel popierają głównie gospodynie domowe, emeryci i renciści. Wprawdzie te kategorie społeczno-zawodowe odniosły się do wezwania bardziej przychylnie niż pozostałe, nie zmienia to jednak faktu, że blisko 70 % ogółu abstynentów sierpniowych stanowią czynni zawodowo reprezentujący, w mniejszym lub większym stopniu, wszystkie warstwy naszego społeczeństwa.

Powyżej przedstawiono wpływ tylko wybranych czynników na postawę społeczeństwa wobec sierpniowej inicjatywy Kościoła. Analiza statystyczna wykazuje, że z postawą wobec apelu skorelowane są: regularność świątecznych praktyk religijnych, płeć, przynależność do określonej kategorii społeczno-zawodowej, wiek, klasa i wielkość miejscowości zamieszkania, wykształcenie, członkostwo w PZPR i związkach zawodowych (współczynnik V Cramera — odpowiednio: 0,3941; 0,2581; 0,2455; 0,2007; 0,1987; 0,1333 ; 0,1050; 0,0968).

Pewnym zaskoczeniem jest względnie słaby związek między interesującą nas zmienną a wiekiem. Wprawdzie badania wykazały, że osoby w starszym wieku bardziej przychylnie odniosły się do tej inicjatywy trzeźwościowej, niemniej okazało się również, że ma ona zwolenników także wśród młodzieży. Zależność tę uchwycono już we wstępnych sondażach, przy czym jej przebieg był zupełnie inny. Z badań warszawskich wynikało, że najwyższy poziom akceptacji uzyskało wezwanie wśród osób w wieku do 25 lat; natomiast ostatnie ustalenia wykazują, że ta populacja odniosła się do apelu dość sceptycznie. Nie ulega wątpliwości, że dużą rolę odegrał tutaj fakt, że oba badania zostały przeprowadzone na innych, a zwłaszcza inaczej dobranych próbach. Jest to jednak tylko część prawdy. Czynnikiem, który podejrzewamy, że wywarł decydujący wpływ — i nie tylko w tym przypadku — był czas, do której to kwestii jeszcze powrócimy.

Inny nieco przebieg, w obu relacjonowanych pomiarach, miała również zależność pomiędzy wykształceniem a postawą wobec apelu. Z sondaży wynikało, że osoby o wyższym poziomie wykształcenia zajęły wobec wezwania bardziej akceptującą postawę niż osoby mniej wykształcone. W badaniach właściwych nato-

miast ujawniła się — co prawda bardzo słabo — tendencja odwrotna. Wydaje się, że rozbieżność tę można tłumaczyć faktem, że omawiane badania zrealizowano na innych i inaczej wybranych próbach.

V. PIKIETY JAKO NIESPECYFICZNE FORMY SPOŁECZNEGO POPARCIA DLA APELU

Powstrzymywanie się od picia alkoholu było najpowszechniej stosowaną, ale nie jedyną, formą czynnego poparcia dla apelu Kościoła. Inną, bardzo spektakularną, były pikiety przed sklepami z alkoholem. Pierwsze pikiety pojawiły się w sierpniu 1985 r. Była to bezpośrednia odpowiedź społeczeństwa na, cytowane wyżej, wezwanie kardynała Józefa Glempa wygłoszone na Jasnej Górze, w sierpniu 1984 r. Pikiety organizowali członkowie kościelnych bractw trzeźwości. Polegały one na tym, że obok wejścia do sklepu ustawiały się dwie, trzy osoby (nieraz z dziećmi) z transparentami, na których wypisane były antyalkoholowe hasła. Oto niektóre z nich: „Sierpień Miesiącem Trzeźwości!”, „W Gdańsku — nie pili!”, „Solidarni w Trzeźwości!”, „Tato — nie pij!”, „Nie przepijaj Ojczyzny!”, „Otrzeźwienie = Niepodległość”. Pod takimi hasłami występowały pikiety warszawskie. W innych miastach pikietujący często trzymali „oficjalne” plakaty SKP. Uczestnicy pikiet nie blokowali wejść do sklepów i nie nagabywali osób do nich wchodzących. Na ogół zachowywali milczenie, czasem odmawiali szepem różaniec. Pikiety nie miały charakteru masowego, nie tamowały więc ruchu i nie zakłócały porządku publicznego. W sierpniu 1985 r. największą aktywność w pikietowaniu sklepów wykazały bractwa z Warszawy, Gdańska, Sopotu, Łodzi, Lublina, Kielc.

W lipcu 1986 r. bractwo „Otrzeźwienie” przy kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie wysłało list otwarty do prezydenta miasta, w którym informowało, że zwróciło się do wszystkich mieszkańców Warszawy i pielgrzymów do grobu ks. Jerzego Popiełuszki o „zaniechanie kupowania, wytwarzania, podawania i picia wytworów monopolu spirytusowego” w nadchodzącym sierpniu. Ponadto członkowie bractwa powiadamiali, że podejmą w miesiącu trzeźwości pikietowanie sklepów z alkoholem. „Oczekujemy — pisali w liście — że doceniona zostanie obywatelska postawa tych, którzy poświęcają swój czas na sierpniowe pikietowanie sklepów monopolowych. Oczekujemy, że ustaną nieuzasadnione represje, a pikietujący będą mogli działać pod opieką odpowiednich organów porządkowych”. W sierpniu członkowie bractwa „Otrzeźwienie” pikietowali cztery sklepy : na Starym Mieście (ul. Piwna), na Woli (ul. Marchlewskiego róg Świerczewskiego), na Żoliborzu (pl. Komuny Paryskiej) i na Bielanach (ul. Kasprowicza).

Podobnie, jak rok wcześniej, tak i w 1986 r. władze nie zaważały się użyć przeciwko pikietującym aparatu przymusu. Milicja nie interweniowała tylko na Bielanach. Członkowie pikiet zostali zatrzymani (łącznie 7 osób), a transparenty

skonfiskowane. W odpowiedzi na akcję milicji bractwo „Otrzeźwienie” wystosowało do sejmu protest, w którym m. in. czytamy: „W dniu 4 sierpnia 1986 roku, kierując się troską o dobro Narodu Polskiego, grupa członków Bractwa «Otrzeźwienie» (...) rozpoczęła pikietowanie kilku sklepów monopolowych, dając w ten sposób świadectwo swojej chrześcijańskiej i patriotycznej postawie. Prezydent m. st. Warszawy został powiadomiony — w terminie ustawowym — o planowanych działaniach Bractwa i nie wyraził sprzeciwu (...) Mimo to milicja rozpendziła pikietujących i aresztowała siedem osób. Jest to oburzające. Przetrzy-mywanie w więzieniach działaczy antyalkoholowych jest hańbą dla władz PRL. Jak w tym świetle wierzyć w deklaracje przedstawicieli rządu PRL «o zdecydowanej walce z alkoholizmem?» Żądamy natychmiastowego wypuszczenia z więzień naszych Braci! Żądamy zaprzestania prześladowań działaczy kościelnych bractw trzeźwości! Żądamy zmniejszenia produkcji wódki!» Pod protestem zebrano kilkadziesiąt podpisów. Jego tekst przesłano do wiadomości: kardynała Józefa Glempa, arcybiskupa Bronisława Dąbrowskiego, gen. Wojciecha Jaruzelskiego, prof. Zbigniewa Messnera. Nie przyniosło to żadnego rezultatu. Przed kolegium ds. wykroczeń członkowie pikiet byli obwinieni o to, że „działając w zorganizowanej grupie w miejscu publicznym do tego nie przeznaczonym wystawili na widok publiczny transparenty z apelem” oraz że posiadali „przypięty znaczek organizacji prawnie nie istniejącej, na którego ustanowienie i noszenie nie wydano zezwolenia” (tj. o wykroczenie z art. 63 a§ 1 k.w. i art. 61 §2 k.w.). Znaczek „organizacji prawnie nie istniejącej” — to plakietka z napisem „Otrzeźwienie” wykonana charakterystycznym liternictwem, tzw. „gotykiem gdańskim”. Członkom pikiet nie zarzucano więc zakłócania porządku publicznego, tylko że „trzymali — jak to zostało sformułowane w uzasadnieniu jednego z orzeczeń — plakaty przypominające plakaty «Solidarności»”.

Obrońca (mec. E. Wende) jednego z obwinionych, zaskarżając orzeczenie kolegium I instancji, zarzucał mu: „Rażące naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 1 k.w., przez dopuszczenie do skazania za czyn, w którym brak znamion społecznego niebezpieczeństwa”. W uzasadnieniu zaś pisał: „W okresie nasilonej przez władze państw socjalistycznych kampanii walki z alkoholizmem, przyjęcie przez kolegium I instancji za zawierające znamiona społecznego niebezpieczeństwa demonstrowanie polityki partii i rządu przez obywateli — nosi znamiona dywersji ideologicznej. Orzeczenie kolegium I instancji (...) może być interpretowane w duchu zakamuflowanego popierania ciągnięcia wygórowanych zysków z rozpijania polskiego społeczeństwa. Z protokołu wynika (...), że «interwencja MO nastąpiła na żądanie kierownika sklepu monopolowego» — zaniepokojonego, że obniży się popyt na alkohol w jego handelku”. „Bez związku — pisał dalej mec. E. Wende — ze stanem faktycznym w sprawie jest ustalenie kolegium, że wezwanie umieszczone na tablicy trzymanej przez obwinionego (...), o treści «Solidarni w Trzeźwości», przypomina plakaty «Solidarności». Należy to złożyć na karb fobii antysolidarnościowej, tutaj niczym nie uzasadnionej.

ażwszy że używanie tego hasła ani przez I sekretarza KPZR M. Gorbaczowa, ani przez «Przegląd Katolicki», gdzie było oficjalnie dopuszczone przez cenzurę — nie jest oceniane negatywnie przez czynniki oficjalne. W tej sytuacji trzeba uznać błędność świadomości społecznej i ideologicznej składu kolegium I instancji, które w hasłach tego typu dopatruje się społecznego niebezpieczeństwa”. „Przy uznaniu zaś — konkluduje adwokat — że hasła te demonstrowane były w uzasadnionym interesie społecznym i zawierały treść powszechnie akceptowaną, trudno dopatrzeć się społecznego niebezpieczeństwa (...) Bez zaś zaistnienia społecznego niebezpieczeństwa nie istnieje wykroczenie i jego karalność nawet przy formalnym spełnieniu w stanie faktycznym i formalnych znamion wymienionych w art. 63 a k.w.”.

Kolegium II instancji przy prezydencie miasta utrzymało w mocy orzeczenia kolegiów I instancji. Członkowie pikiet zostali ukarani grzywnami od 20 tys. do 50 tys. zł, z zamianą na areszt od 40 do 50 dni. „Kolegium uważa — napisano w uzasadnieniu — iż kara grzywny wymierzona przez kolegium I instancji (...) jest karą całkowicie współmierną zarówno do stopnia winy (...) jak i do stopnia społecznej szkodliwości czynu”.

Poszukując sprzymierzeńców, jeden z już ukaranych uczestników pikiet zwrócił się, listem otwartym, do SKP. „Będąc zwolennikiem życia w trzeźwości (co jest również Waszym celem statutowym) — pisał on — i uznając za słuszny apel Kościoła, aby sierpień był miesiącem otrzeźwienia, zwróciłem się osobiście do społeczeństwa z apelem o trzeźwość (...) Chciałem w ten sposób poprzeć apel Kościoła i Wasze cele statutowe”. Oczekiwanej pomocy nie uzyskał. „Nie możemy solidaryzować się z wezwaniem do otrzeźwienia narodu poprzez uliczną formę manifestacji” — taka była odpowiedź sekretarza Oddziału Warszawskiego SKP. Interwencji odmówiła również „Trybuna Ludu”. „Szkoda, że nie napisaliście — odpowiedział red. J. Brodzki, kierownik biura informacji TL, a jednocześnie redaktor naczelny «Problemów Alkoholizmu» — czy Wasza manifestacja odbyła się zgodnie z przepisami, wymagającymi zezwolenia na urządzenie tego rodzaju wystąpień”.

W tej sprawie zabrał głos również rzecznik rządu PRL. Na początku sierpnia jeden z dziennikarzy zagranicznych (korespondent AP) zadał mu następujące pytanie: „Sierpień został przez Kościół ogłoszony miesiącem trzeźwości. Czy rząd uznaje zasadność takiej akcji, a jeśli tak, to dlaczego osoby, które pikietowały sklepy z alkoholem, zostały przez milicję zatrzymane?”. „Rząd z uznaniem odnosi się do wszelkich inicjatyw Kościoła w zakresie zwalczania pijaństwa — powiedział na wstępie rzecznik. — Rząd sam prowadzi zdecydowaną walkę z tą plagą społeczną, proponuje Kościołowi jak najściślejsze współdziałanie w tej dziedzinie. Mamy nadzieję, że akcja trzeźwości, ogłoszona przez Kościół w sierpniu, przyniesie owoce, że wpływ moralny Kościoła okaże się skuteczny. W Polsce działają różne organizacje zajmujące się zwalczaniem pijaństwa i mają one prawo do organizowania swoich akcji propagandowych. Natomiast władze porząd-

kowe nie tolerują pikietowania sklepów ani innych przedsięwzięć ulicznych które nie uzyskały ich zgody. Chodzi tu bowiem nie o zwalczanie alkoholizmu ale o zakłócanie porządku ulicznego (podkreślenie — AB). Proszę więc widzieć to zagadnienie w płaszczyźnie porządkowej”.

Pojawienie się przed sklepami z alkoholem, w kilku miastach, pikiet zostało przez władze odczytane nie jako działanie zmierzające do osiągnięcia korzystnych celów społecznych, ale jako wrogi akt o charakterze politycznym. Stąd też sposób postępowania wobec osób pikietujących został podporządkowany regułom toczącej się walki politycznej. Tym tylko chyba można tłumaczyć brutalność interwencji milicyjnych, brak jasności w stawianych pikietującym zarzutach czy *desinteressement* zgłoszone przez SKP. Państwo zajęło więc zdecydowanie wrogą postawę wobec pikiet sierpniowych. Widać to szczególnie wyraźnie z perspektywy 1988 r., po tzw. „Mitingu na Torwarze”.

A jakie stanowisko zajęło społeczeństwo? Z badań wynika, że blisko 29% respondentów ocenia pozytywnie sierpniowe pikiety przed sklepami monopolowymi. Ich zdaniem jest to pomysł „dobry”, „słuszny” i „ze wszech miar trafny”, który powinien być kontynuowany.

Z kolei ok. 20 % badanych wyraziło się o tej inicjatywie negatywnie. Blisko 3/4 respondentów z tej grupy uważało tę akcję za „niepotrzebną”, „śmieszna” i „bez-sensowną”. Około 18 % badanych traktowało pikiety jako próbę łamania wolnej woli jednostki. „Takich form nie powinno być, ponieważ każdy ma własną wolę i sam decyduje o tym, czy ma kupić alkohol, czy nie” — to typowa odpowiedź dla tej grupy badanych. Pozostałe 8 % uczestników badań było przeciwko tego typu akcjom, gdyż obawiało się, że mogą one doprowadzić do zakłócania porządku publicznego.

Podstawowa jednak część badanych — ok. 45 % ogółu — nie miała wyrobionego jeszcze zdania na ten temat. Nie należy się temu dziwić, gdyż pikiety przed sklepami z alkoholem stanowią zupełnie nowy element w naszej rzeczywistości społecznej.

Spółeczeństwo zapatruje się dość sceptycznie na skuteczność tego typu akcji. Tylko ok. 15% badanych uważało, że w ich środowisku pikietowanie sklepów z alkoholem wpłynęłoby na zmniejszenie jego spożycia, ponad 61 % — stwierdziło, że nie, a 23 % — nie miało jeszcze zdania na ten temat.

Badania ujawniły dość dużą gotowość społeczeństwa do brania udziału w pikietowaniu sklepów z alkoholem. Na pytanie: „Czy wzięłoby (wzięłaby) Pan (Pani) udział w takiej pikiecie ?” uzyskano następujące odpowiedzi : tak — 13 % ogółu badanych, nie — 79%, nie wiem — 4%.

Wśród potencjalnych uczestników pikiet dominowały motywacje prospołeczne. „Wzięłbym udział, ponieważ uważam, że w ten sposób odciągnąłbym ludzi od alkoholu, zrobiłbym coś pożytecznego dla innych, przyczyniłbym się do zmniejszenia rozmiarów zjawiska pijaństwa i alkoholizmu” — tak najczęściej uzasadniali swą postawę respondenci z tej grupy.

Badani, którzy nie widzieli siebie w tych akcjach, powoływali się zwykle na przeszkody obiektywne — „jestem za stary, zbyt schorowany, nie mam czasu”. Duża też część spośród nich swą odmowę motywowała brakiem skuteczności tego rodzaju przedsięwzięć oraz lękiem przed ośmieszeniem się.

Ogólnie można powiedzieć, że w swych opiniach na temat sierpniowych pikiet społeczeństwo jest dość podzielone. Wprawdzie ok. 1/3 badanych wyraziła się o nich przychylnie, ale aż blisko 2/3 nie wierzy w ich skuteczność. Duża też część społeczeństwa nie ma jeszcze na ten temat wyrobionego zdania. Jest to o tyle zrozumiałe, że jak dotąd pikietowanie sklepów z alkoholem nie przybrało charakteru masowego. Akcje te nadal mają ograniczone rozmiary i w zasadzie ograniczają się tylko do kilku miast.